

Ceny prenumeraty:
we Lwowie

bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5.50
z dostawą do domu . . . zł. 5.50

na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6.00
za granicą . . . zł. 6.50

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6/8, cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrogr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Redakcja i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzyinstalowy 22. — Telefon Administracji 14-22. — Telefon Drukarni 14-22.

Nowy gabinet Poincare'go.

A więc Poincare pozostał nadal u steru państwowej nawy francuskiej! Radykałi, którzy wypowiedzieli mu wojnę, dając do obalenia rządu jedności narodowej, ponieśli klęskę. Rząd ten bowiem utworzył się bez nich i pozostał nadal rządem jedności narodowej, chociaż niema w nim reprezentantów stronnictwa radykalno-społecznego. Poincare pozostał wierny sobie i swojemu hasłu. Jak przed dwoma laty, tworząc rząd dla ratowania finansów francuskich, znajdujących się w katastrofalnym stanie, skupił przy sobie wszystkie stronnictwa, które zgodziły się swoje interesy partyjne poświęcić dla dobra państwa, tak i teraz wytrwał przy tej swojej naczelnej zasadzie. Do ostatniej chwili pertraktował z radykałami, gdy się jednak okazało, że żądza władzy i względy partyjne są dla nich ważniejsze od interesów państwa, zrezygnował z ich udziału w gabinecie. Rząd jego jest więc nadal wyrazicielem tej samej idei, która przyświecała Francji w czasie wojny światowej i w tym dniu 11 listopada 1918, który był jej pełnym chwały zakończeniem.

Z gabinetu jego ustąpił wprowadzić czterech ministrów z partii radykalno-społecznej: Herriot, Sarraut, Perrier i Queille, ale za to zdołał Poincare skupić koło swej osoby kilkunastu polityków reprezentujących szereg partii, poczynając od unij republikańsko-demokratycznej aż do republikańsko-socjalistów. Rząd jego będzie miał zatem oparcie w parlamencie nieco słabsze, niż rząd poprzedni, chociaż zupełnie wystarczające, gdyż będzie rozporządzał większością 350 głosów przeciw 250 głosom opozycji, ale będzie bardziej jednolity, wewnętrznie zwarty i bardziej, jeszcze niż poprzedni, umiarkowanie nastrojony.

Zwycięstwo Poincare'go jest klęską kartelu lewicowego. Okazało się bowiem dowodnie, że nie jest on zdolny do wyłonienia z siebie rządu. Marzenia o jedności stronnictw lewicowych rozwały się. Wódz socjalistów p. Blum coraz niechętniej i coraz bardziej lekceważąco odnosi się do swoich dawnych sprzymierzeńców z kartelu, poddając się równocześnie coraz bardziej wpływom komunistycznym.

Jest też zwycięstwo Poincare'go specjalną klęską lewicy stronnictwa radykalnego, na której czele stoja obok skompromitowanego w czasie wojny germanofila i defetysty p. Caillaux, pp. Malvy i Doladier, a nadto zaufany p. Caillaux poseł Montigny, który walczył w parlamencie przeciw podwyższeniu budżetu wojskowego.

Wiadomo, że Herriot i jego koledzy ministrowie z partii radykalnej bynajmniej nie mieli zamiaru ustępować z gabinetu i wywołać przesilenie. Stało się to dopiero pod naciskiem i wskutek nielojalnej intrygi p. Caillaux, który na pamiętnym kongresie radykalno-socjalnych w Angers, korzystając z odjazdu Herriota, przeprowadził następującą uchwałę:

Echa zaiść lwowskich w Sejmie.

Nagły wniosek BB. uchwalono wszystkimi głosami polskimi.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 13 listopada. (zo) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było dwóm sprawom: dalszej dyskusji nad budżetem oraz nagłym wnioskiem w sprawie zaiść lwowskich w dniu 1 listopada.

Dyskusja budżetowa dała możność przedstawicielom lewicy i mniejszości narodowych do wygłoszenia mów opozycyjnych.

Pierwszy mówił prezes Wyzwolenia p. Woźnicki. Mówił krótko i bardzo opozycyjnie. Z tzw. BB. padł w czasie jego przemówienia jeden okrzyk: demagogia. Nawołując do zarzutów, wysuniętych na jednym z poprzednich posiedzeń, a dotyczących wykonywania budżetu, p. Woźnicki zapowiedział, że Wyzwolenie ustosunkuje się do budżetu na r. 1929—30 w zależności od wyjaśnień, jakich rząd w tej sprawie udzieli.

P. Kuśnierz (Ch. D.) mówił spokojnie i rzeczowo, oświadczył, że klub jego zajmie w stosunku do budżetu stanowisko obiektywne, kierując się interesem Państwa i społeczeństwa.

Przedstawiciel Stronnictwa Chłopskiego p. Dąbski Jan jest typowym mówcą wiecowym i takim też było jego dzisiejsze przemówienie. Wytaczał on cały szereg zarzutów, nie popartych żadnymi argumentami, bo za takie nie można uważać powiedzeń „mam wrażenie”, „zdaje mi się” itp.

Liczne żale wywołał następny opozycjonista żyd p. Gruenbaum, po nim zaś zabrał głos radykał ukraiński Leon Baczyński, który w ten sposób zaczął atakować min. Składkowskiego, że przewodniczący wicemarszałek Czwartyński musiał go kilkakrotnie przywołać do porządku. Wielką wrzawę i również przywołanie do porządku wywołało odezwanie się Baczyńskiego: „gdy połączymy się z innymi mniejszościami, to zdobędziemy się na tyle siły, aby się wyzwolić”.

„Kongers stwierdza jednomyślnie, że wykonanie jego programu nie może być przeprowadzone za pomocą formuły jedności narodowej. Jedynie polityka jedności stronnictw lewicowych, grupujących się dokoła tego programu (wykreślenie z budżetu artykułów, do tyjących częściowego przywrócenia zakonów, zmniejszenie wydatków na wojsko, uznanie bez zastrzeżeń prawa urzędników do tworzenia syndykatów itd.) może dokonać tego wielkiego dzieła, realizując w ten sposób nadzieje demokracji francuskiej”.

Dopiero to uchwała spowodowała ustąpienie ministrów radykalnych, a w dalszej konsekwencji dymisję gabinetu Poincare'go. Lecz p. Caillaux zawiódł się w swoich nadziejach. Nie ziściły się jego przypuszczenia, że socjaliści dadzą się skusić perspektywą objęcia rządów i powrócą do idei kartelu lewicowego. Zienawidzony przez p. Caillaux rząd jedności narodowej ostał się, Poincare stoi silniej, niż poprzednio, zatrzymanie teki spraw zagranicznych przez Brianda gwarantuje, że

P. Dębski (Piast) mówił obszernie o sytuacji gospodarczej, godząc się, że system podatkowy wymaga zmian, ale wypowiedział się przeciwko podatkowi gruntowemu.

Na tem dalszą dyskusję odroczone i przystąpiono do omawiania wniosków nagłych. Wniosków tych było cztery: Löwenherza i kolegów z BB., wzywający rząd do dokładnego zbadania zaiść i wyciągnięcia z nich odpowiednich konsekwencji; klubu Narodowego, domagający się w pierwszym rzędzie zamknięcia Łuhów i Sokoła ruskiego; posłów klubu ukraińskiego, domagający się usunięcia wojewody Gołuchowskiego, wypłacenia odszkodowań i td. oraz radykalnej socjalistycznej partii ukraińskiej, domagający się powołania specjalnej komisji sejmowej dla zbadania zaiść lwowskich.

Wniosek klubu BB. uzasadniał p. Löwenherz, który wygłosił następujące przemówienie:

Wysoki Sejmie! W nocy z 31 października na 1 listopada na Persenkówce we Lwowie dwaj Ukraińcy podłożyli eksplodujący nabój pod pomnik Obrońców Lwowa i uszkodzili go; kilkakrotnie strzelili do patrolującego żołnierza policyjnego i zranili go ciężko. Tej samej nocy zbrukano na Politechnice płytę na pomniku Orląt. W dwu miejscach: na Uniwersytecie i na Kopcu Unji wywieszono sztandary ukraińskie. Gdy się uwzględni czas i okoliczności, w jakich czyny te popełniono, staje się jasne, że zachodzi tu nie wybryk żakowski, ale fakt świadomej prowokacji, która pociągnęła za sobą znaczne zaiścia, a pociągnąć mogła jeszcze znacznie dalej idące.

Nie trudno wyobrazić sobie, jak wstrząsające wrażenie na polskiej ludności wywarła ta wiadomość. Przecież sprofanowano pamięć Obrońców Lwowa. Uczyniono to z pełną świadomością.

w stosunku do Niemiec nie nastąpią żadne skoki, upragnione przez lewicę radykałów, a mianowicie p. Tardieu ministrem spraw wewnętrznych poręcza energiczną akcję obronną wobec agitacji komunistów.

Zwycięstwo Poincare'go i klęska p. Caillaux napełniły żywą radością nie tylko patriotyczną opinię francuską, ale także wszystkich szczerych przyjaciół Francji, zwłaszcza w Polsce. Dojście do władzy p. Caillaux, którego hasłem jest zbratanie się za wszelką cenę z Niemcami i sojusz z drugą międzynarodówką byłoby szczególnie zgubne w okresie, kiedy mają być rozstrzygnięte tak doniosłe sprawy, jak ewakuacja Nadrenji i ostateczne uregulowanie odszkodowań niemieckich.

Usilnem dążeniem Niemców jest obalenie we Francji rządu jedności narodowej, a w Anglii rządu konserwatystów. Obecnie cieszyli się, że połowa ich programu zostanie zrealizowana, lecz na szczęście utworzenie się nowego gabinetu Poincare'go pokrzyżowało na raz ich plany.

mością, z premedytacją. Wybrano na popełnienie ohydnej czynu dzień zaduszny, gdy myśli i serca zwracają się ku drogiem zmarłym, w dzień pierwszy listopada, miesiąca odrodzenia Rzeczypospolitej, w rocznicę 10-lecia, kiedy skupienie patriotyczne ludności dochodzi do najwyższego nabożeństwa. Pomimo tej prowokacji ludność polska znała w sobie dość siły, aby zapanować nad sobą i nie dać się porwać do odruchu.

Tegoż dnia popołudniu w cerkwi św. Jura odbyło się nabożeństwo za poległych Ukraińców. Ludność polska uszanowała je w całej pełni. Po nabożeństwie jacyś podżegacze sformowali niedozwolony pochód i ruszyli ku śródmieściu, ku miastu oburzonemu wiadomością o profanacji. Wkroczyła policja i wezwwała biorących udział w pochodzie do rozejścia się. Wówczas z ukrycia, z pośród tłumu kilku osobników poczęło strzelać do żołnierzy policyjnych, raniąc ich ciężko i narażając tłum ukraiński na to, że zaatakowani żołnierze odpowiedzą salwami. Jednakże policja nie uczyniła użytku z broni palnej i rozprędkła tłum.

Fakty powyższe są stwierdzone ponad wszelką wątpliwość. Sprawcy działali celowo, z premedytacją. Wiedzieli i musieli wiedzieć, że najgorętszą częścią ludności tj. młodzież polską pomimo panowania nad sobą, wybuchnie ostatecznie wobec tego, że sprawcy sprofanowali nie tylko pamięć drogiej im istot, ale nadto ośmielili się strzelać bez żadnego powodu do przedstawicieli władzy.

Wniosek nasz zmierza do silnego znaczenia, jak wielką wagę przywiązujemy Sejm do wykrycia źródła jadu, zaturającego atmosferę przyjaznego współżycia polskiej i ukraińskiej ludności. Żądanie najdokładniejszego zbadania zaiść skierowujemy do rządu, gdyż idzie nam o sposób realny, a wiemy, że jedynie władze państwowe są w stanie dochodzenia takie skutecznie przeprowadzić. Przyjmujemy stanowcze zapewnienie p. min. spraw wewnętrznych, że władze państwowe przeciwdziałają się z całą siłą i energią tym, których jedynym zadaniem jest szerzenie nienawiści do Państwa i Narodu polskiego. Państwo nie może bezczynnie przyglądać się, jak nieuczciwi agitatorzy podburzają ludność do nienawiści. Nie może spokojnie przyglądać się, jak obce agentury zakłują atmosferę zgodnego współżycia dla swoich celów, żerując na żywym ciele ukraińskiej ludności. Od podżegaczy odróżniamy ludność ukraińską, która w ogromnej większości jest do Państwa Polskiego w stosunku lojalnym. To też sądzimy, że życzliwa i przyjazna polityka Rządu

(Ciąg dalszy na str. 2-giej.)

DOG

6-cio miesięczny, pięknie znany, okazjnie do nabycia. Tel. 59-90. 11763



chroni zęby, działa antyseptycznie, ma miły, odświeżający smak

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej).

w stosunku do tej lojalnej i spokojnej ludności nie powinna ulegać zmianie i winna nadal zmierzać do pełnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego tej ludności.

Realna polityka musi się opierać na rzeczywistości, ustalić tendencje realnych zjawisk i kierować nimi w myśl linii rozwojowej sprawiedliwości i dobra państwa. Rzeczywistością zaś jest, że ziemie południowo-wschodnie od najdawniejszych czasów należą do Polski, a od 1340 roku nieprzerwanie za wyjątkiem jedynie czasów rozbiorowych, stanowią część integralną Państwa Polskiego. Rzeczywistością jest, że obok 20 milionów Polaków jest w Państwie Polskim około 4 miliony Ukraińców, a w województwach południowo-wschodnich obok milionowej ludności polskiej żyje od niepamiętnych czasów milionowa ludność ukraińska, obie ściśle ze sobą związane i zespolone węzłami krwi, wiekowego współżycia i współpracy, doli niedoli, tyśiącem ściśle splecionych interesów w równej mierze zainteresowana w sile i rozwoju Państwa, jako ostoja pokoju, dobrobytu, bezpieczeństwa i kultury.

Dwie narodowości są więc zdane na zgodne współżycie w państwie, zgodną współpracę i wzajemne poszanowanie. Nie chcą i nie mogą wzajemnie się niszczyć i muszą znaleźć najlepszy sposób współpracy. Ciągłe zaś podburzanie jednej narodowości przeciwko drugiej i przeciw Państwu jest zbrodnią szkodliwą dla obu narodowości. Od dobrobytu Państwa, jego siły, od ładu i spokoju zależy dobro całej ludności, a zatem także ukraińskiej. Od dobrobytu całej ludności, a więc i ukraińskiej zależy dobrobytu, kultura i siła całego Państwa. A zatem ten, kto przyczynia się do siły i rozwoju państwa pomaga ludności ukraińskiej, a szkodzi jej ten, który utrudnia i przeszkadza rozkwitowi państwa. Zasada wzajemnej współpracy gospodarczej i kulturalnej wszystkich odłamów ludności stanowi podstawową zasadę wytyczną polityki, tak jak spełnianie przez ludność całą obowiązku wobec państwa i poszanowania go stanowią warunek tej uprawnień i rozkwitu.

Z tej linii wzajemnego poszanowania ludność sąsiedzkiego współżycia, z linii przywiązania do Państwa i lojalności względem Niego ludność nie da się nikim wytrącić, jak Państwo nie da się wytrącić z drogi popierania moralnych i materialnych interesów całej ludności. W wielkiej historii rozwoju tej myśli ostatnie wydarzenia są jedynie cichą próbą przeciwstawienia się zdrowemu prądowi życia, prądowi rzeczywistości, prądowi wspólnej rzeki, płynącej ku wspólnemu celowi, którym jest wielkie, bogate, żyjące w spokoju państwo.

Przeciwko nagłości przemawiał komunistą Bittner. Odrzucał przybrał on taki ton, że rząd wraz z premierem Bartlem na czas jego przemówienia wyszedł ze sali i wrócił dopiero, gdy przemawiał przedstawiciel klubu Narodowego p. Stronicki, uzasadniając nagłość wniosku swojego klubu. Charakterystycznym jest, że w obronie ukraińców stanęli komuniści, bo jak po posle Löwenherzu przemawiał Bittner, tak po posle Stronickim zabrał głos p. Wolnicki z Sełrobu lewicy.

Następnie przemawiali jeszcze krótko dwaj posłowie ukraińscy Zahajkiewicz i pos. Klym, uzasadniając nagłość wniosków ukraińskich, poczem przystąpiono do głosowania.

Nagłość wniosku BB. uchwalono wszystkimi głosami, większością przeciw-

ko głosom mniejszości narodowych.

Nagłość wniosku Klubu Narodowego odrzucono. Za wnioskiem tym głosowało Stronnictwo Narodowe, Piast i Ch.-D. Jeden wniosek ukraiński odrzucono

przeciwko głosom mniejszości narodowych i socjalistów, drugi zaś odrzucono przeciwko głosom mniejszości narodowych, komunistów i Stronnictwa Chłopskiego.

„Rząd zawieszenia broni”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (G.) Kurjer Warszawski donosi z Paryża: Nowy gabinet Poincaré, którego nazwisko stało się synonimem zaufania i stabilizacji franka, przyjęty jest bardzo przychylnie przez izbę posłów i senat. Z nastrojów kulturalistów pałacu burbońskiego wynika, że stosunek posłów względem nowego gabinetu uległ tylko nieznacznej zmianie. Poincaré napotyka tak samo dziś, jak i przed przesileniem na opozycję systematyczną, tylko ze strony komunistów, socjalistów, syndykalistów i najbardziej lewicowych warcholów społecznych, co czyni ogółem około 160 posłów. Opozycja przygotowana przez Doladiera prezesa komitetu radykałów i Aurioła drogą zadań i interpelacji, opiera się właśnie na tej grupie nieprzejednanych. Co się tyczy opinii publicznej, to ta w całości stoi po stronie Poincarégo. Jeden tylko dziennik „Volonte”, będący w całości na usługach Cailaux wystąpił z krytyką nowego gabinetu.

Giełda zaznaczyła natychmiast zażalenie opinii, podnosząc kursy papierów do wartości przed przesileniem. Akcje Banku Francuskiego podniosły się o 500 fr.

Paryż, 13 listopada. (AW.) Poincaré oświadczył ostatnio w rozmowie z przedstawicielami prasy, że w związku z rokovaniem w sprawie długów aljancji uda się w najbliższym czasie w podróż do Waszyngtonu, Londynu i Berlina.

Paryż, 13 listopada. (AW.) Piąty gabinet Poincarégo liczyć może w Izbie Deputowanych na 330 głosów. Bez względu na walkę wypowiadają mu socjaliści. Natomiast socjal-radykali uprawiać będą politykę wolnej ręki. Obecny gabinet Poincarégo jest tworem narodowo i socjalnie umiarkowanego środka z przewagą elementów zwróconych raczej na prawo. Poincaré razwał swój nowy gabinet „rządem zawieszenia broni”.

O załagodzenie konfliktu chorwacko-jugosłowiańskiego.

Belgrad, 13 listopada. (AW.) Rokowania o załagodzenie konfliktu serbsko-chorwackiego zbliżają się do pomyślnego załatwienia. Chorwaci godzą się na rozwiązanie parlamentu jugosłowiańskiego pod warunkiem, że nowe wybory przeprowadzi rząd koncentracyjny. Nowa Skupczyna przeprowadzi t. zw. wewnętrzną konstytucję, która ograniczy się narazie do decentralizacji administracji. W sprawie rewizji konstytucji musi wprawdzie nastąpić porozumienie między stronnictwami.

Wiedeń, 13 listopada. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu, że znany przemysłowiec białogrodzki Savic podjął się z własnej inicjatywy pośrednictwa pomiędzy rządem a koalicją chłopsko-demokratyczną. Wynikiem tych wysiłków było oświadczenie rządu, że zgadza się na rozwiązanie parlamentu. Savic zamierza w najbliższych dniach udać się do Zagrzebia, aby wejść w kontakt z koalicją chłopsko-demokratyczną.

Cesarstwo Wittelsbachów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (G.) „Kurjer Czerwony” donosi z Berlina: Były następca tronu bawarskiego Ruprecht w drodze powrotnej z Budapesztu zatrzymał się wczoraj w Wiedniu, gdzie konferował z przedstawicielami wszechniemców. W Budapeszcie Ruprecht odbył poufną konferencję z Horthym i innymi miarodajnymi politykami węgierskimi.

Podróż Ruprechta do Budapesztu pozostaje w związku z planami pewnych kół bawarskich, które pragną wznowienia apostolskiego cesarstwa, dążą

do połączenia katolickich krajów niemieckich: Badenii, Bawarii oraz Wirtembergii z Tyrolem i Austrią pod berłem Wittelsbachów. Cesarstwo niemieckie wskrzeszone wedle tych planów połączy unią z Węgrami, a korona św. Szczępana przypadnie Ottonowi Habsburgowi. Zaniepokojony centralistycznymi dążeniami Rzeszy niemieckiej Ruprecht szuka możliwości połączenia krajów starej kultury niemieckiej, wyraźnie wyodrębniających się od państwa niemieckich kolonistów na wschodzie.

Zamach na prezydenta Łotwy.

Ryga, 13 listopada. (AW.) Na pociąg prezydenta Łotwy Zeingala, który powracał do Rygi z Libawy, dokonano zamachu. Przed stacją Mitawa pociąg został nagle zatrzymany. Jak się okazało na krzyżźnie toru, przy rozjeździe szyn w miejscu, gdzie się zaczyna znaczny spadek, znaleziono między

iglicą a szyną oporowa wetknięty topór wagi około 10 kg.

Niezależnie od tego zamachu na pociąg, nieznanymi sprawcami dopuścili się ostatnio szeregu aktów terrorystycznych zwłaszcza na pociąg i urządzenia kolejowe. Na szczęście zamachy te udało się służbie kolejowej w porę zauważyć i unieszkodliwić.

Zatonięcie okrętu.

Nowy York, 13 listopada. (AW.) Próby uratowania pasażerów i załogi okrętu „Westris”, który o godz. 1 wędług czasu amerykańskiego wyruszał z Bostonu i skutkiem niewyjaśnionych bliżej powodów zaczął tonąć na pełnym morzu, nie dały wyników. Cały szereg statków ratowniczych i wojen-

nych, na otrzymane z pokładu „Westris” sygnały S. O. S. całą siłą pary skierowały się do miejsca, gdzie nastąpiła katastrofa. Na miejsce — pierwsze przybyły statki „San Juan” i „Portorico”, które jednak nie zastały na miejscu katastrofy ani szczątków okrętu, ani też żadnej łodzi ratunkowej.

Być może, że położenie tonącego okrętu było mylnie podane.

Z DNIA.

NOWY STAROSTA GRODZKI WE LWOWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (zo). W związku z pobytem wojewody lwowskiego Gołuchowskiego w Warszawie oraz ostatnimi zajściami we Lwowie zdecydowano, że starosta grodzki we Lwowie dr. Reinlander przejdzie w stan spoczynku. Przewidziane są również zmiany personalne w lwowskim urzędzie śledczym.

Starostą grodzkim we Lwowie mianowany został kpt. Alfons Klotz, który pełnił ostatnio funkcje oficera do zleceń przy wiceministrze spraw wojskowych generale Komarzewskim. Kpt. Klotz jest z pochodzenia małopolaninem. Swego czasu był atache wojskowym w Rydze. Odbył dwuletni kurs Wyższej szkoły wojennej jako oficer piechoty. Z okazji 10-lecia niepodległości odznaczony został orderem Polonia-Restituta.

Jak się dowiadujemy, kpt. Klotz obejmie swoje stanowisko natychmiast i prawdopodobnie jeszcze dziś wieczorem opuści Warszawę.

STAROSTWO MIEJSKIE W GDYNI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (zo). Ministerstwo spraw wewnętrznych opracowało projekt rozporządzenia, na mocy którego gmina miejska w Gdyni będzie wyłączona z powiatu morskiego i utworzy oddzielny powiat miejski w Gdyni.

PERSONALIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (zo). Min. spraw wewn. podpisał przeniesienie dotychczasowego starosty w Rudkach p. Rościszewskiego do urzędu wojewódzkiego w Poznaniu.

ROZBUDOWA LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 13 listopada. (zo). W dniach najbliższych będzie ogłoszony konkurs na powiększenie Liceum Krzemienieckiego, które nie może pomieścić wszystkich szkół, podlegających Liceum.

„SŁUGA SZATANA” I „ZDRAJCY”.

Wilno, 13 listopada. (AW.) Biskup prawosławny w Kownie, który w ostatnich czasach odznaczał się wyjątkową aktywnością, skierowaną zarówno przeciw Polsce, jak i cerkwi autokefalicznej prawosławnej w Polsce, wystosował list do metropolity prawosławnego w Moskwie Sergiusza. Dzięki pewnym nieporozumieniom w łonie cerkwi prawosławnej list ten przyjęto w Wilnie i do konano odpisu. Biskup kowieński Eleuterjusz stwierdza, że zarówno Wolde-maras, jak i Smetona wyrazili swą zgodę na nominację Eleuterjusza na metropolitę z tytułem wileńskiego i litewskiego. Poza tym Eleuterjusz donosi, że sytuacja na Wileńszczyźnie przedstawia się „opłakanie”, gdyż ogół prawosławnych staje wyraźnie po stronie państwowości polskiej i uznaje autokefaliczną cerkiew prawosławną w Polsce: Metropolite Djonizego nazywa Eleuterjusz „Sługą szatana”, zaś ogół duchownych prawosławnych w Polsce „zdrajcami”.

POGODA W ŚRODE.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteor. w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 14 bm.: Zachmurzenie przeważnie duże z drobnym deszczem i poranną mgłą na znacznym obszarze kraju. Nieco pogodniej z nocnymi przy mrozkami na południu Polski. Nieco cieplej. Słabe wiatry w kierunku południowo-zachodnim i zachodnim.

Dziś i jutro ostatnie 2 dni

sprzedaży LOSÓW I-ej KLASY 18. Państwowej Loterii Klasowej w Kolekturze „RUNO”, Rawicz i Ska, Lwów, Akademicka 1. 3.

Oprócz Główniej wygranej 750.000 złotych można wygrać 400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000 i t. d., i t. d., 11781n w ogólnej sumie 27 MILJONÓW ZŁOTYCH.

Co drugi los napewno wygrywa!

CENY LOSÓW: 1/4 Zł. 10.—; 1/2 Zł. 20.—; 1/1 Zł. 40.—. Naszej Kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!

Spiesz, bo główna wygrana dostanie się w obce ręce!

Dzień radości.

Warszawa, 12 listopada. (Począł iotnicza). Po deszczowym piątku i przed południem sobotniem nagle wypogodziło się tak, iż niedzielne ranne najważniejsze uroczystości odbywały się w promieniach słońca. Wpłynęło to oczywiście zarówno na odświętny wygląd stolicy, jak i na nastrój ulicy; a trzeba stwierdzić, że już od bardzo dawna Warszawa nie rozbrzmiewała takim rozgwarem radości, jak w dwa te dni uroczystości Niepodległościowych. — Zwłaszcza w niedzielę, od wczesnego ranka do późnej nocy, nie było końca wiwatom, śródmieście wypełnione było dosłownie tłumami. Organizacja uroczystości była wzorowa, a ich treść wewnętrzna da się określić w dwóch słowach: **propaganda państwowości**. — Pierwszy chyba raz w Polsce (a napewno — w Warszawie) społeczeństwo nasze dało wyraz żywiołowej radości z powodu odzyskania Niepodległości i posiadania własnego Państwa. Warto przytem podkreślić, iż w radości tej brali udział wszyscy bez względu na wiek, przynależność stanową, czy partyjną.

Z punktu widzenia politycznego warto zanotować jako najbardziej charakterystyczne dwa momenty: pierwszy to mowa Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego na uroczystym posiedzeniu sejmowym w sobotę, drugi to spontaniczna, imponująca, niezwykle jak na stosunki polskie demonstracja jedności Federacji Obróńców Ojczyzny.

Demonstracja kilkudziesięciotysięcznych rzesz Federacji Obróńców Ojczyzny, entuzjazm, z jakim przyjęto przemówienia pułk. Ulr'cha i gen. Goreckiego, wygłoszone na pl. Marszałka Piłsudskiego w niedzielę popołudniu, — wskazują, że wreszcie w sposób widoczny i radosny nawiązany został ten uczuciowy tak niezbędny dla rozwoju Rzeczypospolitej stosunek między Państwem i Społeczeństwem. Nastrój zorganizowanych tłumów wskazywał, iż rozumiało, odczuło świętujące rocznicę odzyskania Niepodległości społeczeństwo, że Państwo to nie tylko ofary i obowiązki, ale również szczęście i radość. w. i.

W środę i czwartek bież. tyg. odbywały się, jak wiadomo, w Lublinie uroczystości, związane z 10-leciem utworzenia w 1918 r., t. zw. Rządu Ludowego z Daszyńskim jako premierem na czele. Ze strony PPS, części przewodców Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego, czynione były daleko idące usiłowania, aby z obchodu tego uczynić wielką demonstrację „ludową” przeciwko obecnemu regimelowi.

Zamiary te całkowicie zawiodły. Demonstracja lubelska przeszła bez echa. Rzecz nader charakterystyczna, że dziś szerszy „Robotnik” nie uznał nawet za potrzebne zamieścić obszerniejszych sprawozdań z zakończenia obchodu. — Prasa stołeczna wogóle się obchodem nie zajmowała. Wprawdzie bowiem w uroczystościach lubelskich wzięło udział kilkanaście tysięcy włóściń i robotników, ale nie dali się oni sprowokować do demonstracji antyrządowych.

Na taki wynik obchodu w Lublinie wpłynęło szereg czynników. Przede wszystkim główny bohater uroczystości jubileuszowych Rządu Ludowego

Marszałek Ignacy Daszyński w swej mowie okolicznościowej całkowicie ominął momenty aktualne i w ten sposób nadał obchodowi zupełnie odmienny charakter, niż leżało to w intencjach niektórych przewodców partyjnych P. P. S. i Wyzwolenia. Wybitny socjalista lubelski Malinowski (Wojtek) wogóle nie przemawiał. Szereg przemówień demagogicznych (posłów Dzi-

ducha, Langer i tp.) nie znalazł odzwierciedlenia, mimo, iż masy chłopskie i robotnicze, które były reprezentowane na obchodzie, wciąż jeszcze trapione są bardzo ciężkim położeniem gospodarczym, widocznie jednak do mas tych przenika uświadczenie, że od radykalnych haseł i gorących słów położenie ich się nie poprawi. w. i.

Kino „Pafamorgana” Od dziś wzruszający do łez dramat wedł. sztuki A. Schnitzlera „Freiwild” p. t.: „Łatwa Zdobycz” z EWEŁINĄ HOLT w gł. roli. Zniżki ważne.

Nastroje przesileniowe w Niemczech

Berlin, 13 listopada. (PAT.). Dziś w Reichstagu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad sprawą lokatu w przemyśle metalowym. Jednocześnie zaś podjęta została w łonie Reichstagu akcja zmierzająca do zmiany porządku dziennego najbliższych posiedzeń. Kwestja ta, która zwykle niema charakteru politycznego, tym razem nabrała specjalnego znaczenia, ponieważ centrum, jak donosi prasa berlińska, zwróciło się do prezydenta z żądaniem, aby dyskusja nad polityką zagraniczną Niemiec odłożoną została do przyszłego tygodnia, a natomiast aby we czwartek rozpoczęto debaty nad wnioskiem socjalistycznym, żądającym zaprzestania budowy pancernika. Koła centrowe miały motywować to wystąpienie tem, że sprawa budowy pancernika może w razie przyjęcia wniosku socjalistycznego doprowadzić do kryzysu gabinetowego.

Prezydent Reichstagu Loebe zwrócił się z tą kwestją do kanclerza i w sprawie tej odbyło się dziś posiedzenie rady ministrów, która, jak twierdzą dzienniki demokratyczne, miała zaakceptować propozycję centrową. Minister Stresemann miał się zgodzić z całą gotowością na odroczenie dyskusji nad polityką zagraniczną, aby, jak twierdzi „Nachtausgabe” wyczekać mowy programowej Poincarégo i swoje przemówienie do tej mowy nawiązać. Zainteresowanie polityczne w Reichstagu koncentruje się dziś całkowicie na sprawie budowy pancernika, która stworzyła pewnego rodzaju nastrój kryzysowy.

W związku z tem dzienniki podkreślają niemal zgodnie, iż postawienie sprawy pancernika na porządku dziennym obrad Reichstagu jeszcze w bieżącym tygodniu przed debatą nad polityką zagraniczną byłoby o tyle wskazaniem, iż wówczas dyskusja zagraniczna nie toczyłaby się pod znakiem zapytania wiszącym nad istnieniem gabinetu.

Berlin, 13 listopada. (PAT.) Sytuacja parlamentarna w związku z wnioskiem socjalistycznym przeciw budowie pancernika stała się w ciągu dnia dzisiejszego poważną wskutek interwencji prezydenta Hindenburga. Prezydent wezwał dziś do siebie na godz. 12 w południe kanclerza i zakomunikował mu treść swej rozmowy z ministrem Reichswelhy Groenerem. Minister Reichswelhy przedłożył prezydentowi memorandum w sprawie pancernika i zakomunikował mu, że po uchwaleniu pierwszej raty na budowę pancernika w wysokości 8 milionów mk., wydał już z tej sumy 6 milionów mk., a ponieważ budowa jest już rozpoczęta, więc udzielił szereg zamówień na ogólną sumę 32 miliony mk. Minister Groener zakomunikował prezydentowi, że w razie przejścia wniosku socjalistycznego pada się do dymisji. Prezydent Hindenburg zaś wiadomości kanclerza o tem stanowisku ministra i oświadczył, że ze swej strony podziela poglądy ministra Groenera i uznaje jego stanowisko za słuszne. Kanclerz odpowiedział, że zakomunikuje to gabinetowi, który zwołany został w tym celu na środę przed południem na specjalne posiedzenie.

Mowa prezydenta Coolidge'a.

Waszyngton, 13 listopada. (PAT.) — Prezydent Stanów Zjednoczonych Coolidge wygłosił 11 bm. z okazji 10-letniej zawieszenia broni w obecności członków Ligi amerykańskiej dłuższe przemówienie. Mówca podkreślił poświęcenie i bohaterstwo żołnierzy amerykańskich, które sprawiło, że każdy obywatel Stanów Zjednoczonych będzie mógł wobec wszystkich w każdym miejscu i w każdym czasie oświadczyć, iż złożył swą danię na rzecz obrony wolności i sprawiedliwości powszechnej. Mówiąc o dobrodziejstwach, które Ameryka wyciągnęła z tej wojny, prezydent oświadczył, iż posiadają one wartość duchową nie materialną.

W dziedzinie rozbrojenia Coolidge odróżnia kwestię ograniczenia zbrojeń na lądzie, obchodzącą w pierwszym

rzędzie państwa europejskie, od takiej samej kwestii morskiej, interesującej przede wszystkim Stany Zjednoczone. Przypomina, że w tym celu Ameryka zwołała konferencję morską do Waszyngtonu, gdzie zawarto porozumienie co do maksimum tonażu jednostek w dziale okrętów głównych i transportowców samolotowych, a także co do maksimum kalibru dział dla krążowników. Nie bez znaczenia jest, że państwa europejskie zawarły porozumienie co do ograniczenia tej klasy statków wojennych, pod względem których Ameryka zajmuje stanowisko przodujące, a odrzuciła rozwiązanie tej samej kwestji w odniesieniu do klasy statków, w której przoduje Europa. Prezydent podkreślił wielkie poświęcenie ze strony Ameryki przez zmniejszenie

już istniejącej siły morskiej i nazywa je demonstracją Ameryki w ujmowaniu samej zasady rozbrojenia na morzu. Gdy wykonana zostanie budowa przewidziana przez ustawodawstwo brytyjskie, Anglia posiadać będzie 68 krążowników, a Stany Zjednoczone co najwyżej 40, z czego wynika, że w myśl zasady utrzymania obrony na właściwym poziomie, Ameryka musi podjąć budowę nowych krążowników. Taki był stan rzeczy, gdy Coolidge zwołał konferencję, w której wzięła udział Wielka Brytania i Japonia, a odmówił udziału Włochy i Francja. Niepowodzenie konferencji musiało wywołać uczucie zniechęcenia. Po tym fakcie latem roku bieżącego Francja i Anglia przedstawiły propozycję ograniczenia w dziale krążowników i łodzi podwodnych, odpowiadających potrzebom Stanów Zjednoczonych, jednak z pozostawieniem sobie wolnej ręki w odniesieniu do własnych potrzeb. Te oferty Ameryka odrzuciła, rozumując, że wówczas armia francuska i marynarka brytyjska w rozmiarach swoich przekraczały zasadę ograniczenia zbrojeń.

Historia wskazuje, że wojna uznawana była jako środek przyzwoity przez zwyczaj i praktykę, mającą pewne podstawy prawne uważane za środek ostępczy mimo, iż często były środkami pierwszym. Gdy Francja zaproponowała Stanom Zjednoczonym zmodyfikowanie swego tradycyjnego stanowiska — Ameryka w odpowiedzi zaleciła, aby propozycję tę rozszerzyć na wszystkie narody. W rezultacie przedstawiciele 15 państw odbyli konferencję w Paryżu, gdzie podpisali pakt odrzucający wojnę, jako czynnik polityki narodowej, odwołując się do szukania rozstrzygnięcia sporów tylko drogą akcji pokojowej.

Wiele się mówi o obowiązkach Ameryki względem Europy zarówno w Ameryce, jak i w samej Europie, która wyrobiła sobie pod tym względem bardzo wyraźną ideologię. Istotnie Ameryka ma takie obowiązki, uznaje je i pragnie im sprostać. Obowiązki te są jednak obustronne. Zarzucano Ameryce niejednokrotnie chęć pouczenia Europy. Ale naród amerykański nie stanowi pod tym względem wyjątku. Zarzucano Ameryce politykę odosobnienia. I tutaj także Ameryka nie jest jedynym krajem, który pragnie samodzielnie kierować swoimi sprawami. Coolidge przypomina, że to ostatnie posądzenie przekreśla fakt pospieszenia z pomocą materialną po wojnie zarówno dawnym sojusznikom, jak i dawnym wrogom. Ameryka pragnie dobrobytu Europy, rozumiejąc, że inaczej zajmowałaby stanowisko egoistyczne. Pragnąc wyższej stopy życiowej Ameryka chciałaby widzieć ją również w innych krajach. Nie pragnie ona mieszać się do animozji europejskich. Dla głębszego porozumienia się życzy sobie należy, aby Europa zechciała wnikać w różnice, jakie dzielą ją od nowego świata. Coolidge zakończył swe przemówienie wiarą, że pod tym względem rzeczy idą ku lepszeniu, na co wskazują owoce ubiegłego stulecia, w ciągu którego postawiono silne fundamenty zasad, na które powołuje się wyżej, a na których Ameryka pragnie trwać niezłomnie dla dobra powszechnego pokoju i dobrobytu.

Przegląd prasy.

ŻYCIE IDEJI.

W „Epoce” czytamy:

Urzeczywistnienie marzenia o niepodległości mogło spowodować kryzys w tych tylko duszach polskich, które zapatrzyły się w miraż mesjanizmu, w nierzeczywistości; ujrzały tedy z lękiem i zdziwieniem ludzkie sprawy w ludzkiej Polsce. Lecz nie należy przeceniać ani siły, ani znaczenia tego kryzysu. Widzimy bowiem, jak wielu z tych, którzy przez całe życie walczyli o niepodległość, nie ustalo w pracy dla Ojczyzny, nie utracilo nic z mocy swego ducha przy przejściu z niewoli do wolności. Przeciwnie: oni to przedewszystkiem budują Państwo, oni nadają ton życiu publicznemu, oni bogacą świat idei. Świat ten żyje i promieniuje na naród, na pokolenie nowe, już w wolność wstępujące.

Na czele duchów, których nie dotknął żaden „kryzys”, stoi Józef Piłsudski i daje przykład najsilniejszy, że spełnienie się marzenia największego otworzyło drogę nowej walce, wymagającej nie mniejszej siły moralnej i nie mniejszego poświęcenia.

Rychło po wskrzeszeniu Państwa rzeczywistość dowiodła, ile jeszcze trzeba bohaterstwa, ile natchnień ideowych. Dwa były tego dowody najbardziej wymowne: w obronie bytu państwowego przez odparcie bolszewickiego najazdu i w dążeniu do odmiany życia wewnętrznego przez przewrót majowy.

I dziś, po dziesięciu latach niepodległości, nie będzie narzekał na brak „idei” nikt, kto widzi wielki obszar zadań na wszystkich polach życia Narodu, zadań materialnych i moralnych. Jeśli w dniu dzisiejszym obliczać i mierzyć możemy zdobywcę tych lat dziesięć, zaiste duże, to przedewszystkiem dzięki ludziom idei.

Światu nie grozi brak idei, dopóki gdziekolwiek skarży się niedola ludzka i Polsce to nie grozi, dopóki jej życie wewnętrzne będzie domagało się postępu myśli, wzniesienia i ofiarnych czynów dla nieustannego zwiększania naszej szczęśliwości.

„ROBOCIARZ” O ROZŁAMIE W P. P. S.

„Robociarz” organ „PPS. lewicy” pisze:

Logika rozwoju wypadków ujawni niebawem w całej okazałości tę prawdę, że fracy stają się w Polsce odpowiednikiem włoskich syndykatów faszystowskich. To jest ten nowy moment w sytuacji wewnętrznej Polski w chwili obecnej, który musi zaostreć czujność każdego szczerzego działacza robotniczego, każdego świadomego proletariusa na niebezpieczeństwo, jakie grozi klasie robotniczej.

Cóż w tych warunkach czyni CKW PPS? Co pisze naczelny organ socjal-ogody „Robociarz”? Jakże reagują kierownicy ugody pepesowskiej na żądanie „Przedświtu” i fraków ustąpienia im miejsca? Usłyszeliśmy wołanie o kłamstwo, o zbrodni; usłyszeliśmy po raz już niewiadomo który frazesy o obronie demokracji burżuazynnej, o potrzebach Państwa, o głównym wrogu — komunistach! Zgóry wiadome było, że panowie Niedziałkowscy, Żuławscy i Skarżynski, jak i udający od lat lewicę Pragierzy i Zaremby, nie innego powiedzieć nie mogą Zapowiadana przez CKW walka z Jaworowszczyzną i jej protektorami, spali na panewce. Bo taką walkę mogłyby stoczyć tylko masy, a mienarzy CKW niczego się tak nie boją, jak walki mas. Socjal-ugoda zrosła się z burżuazją na śmierć i życie. W obawie przed utratą stanowisk, posad i subsydjów, będą jeszcze gorliwiej spełniać swą rolę zdradziecką klasy robotniczej: zależnie od sytuacji spróbują może czasami „szantażować” swych panów ostrzejszym opozycyjnym frazesem Ale nie bardziej fałszywego i niebezpiecznego, jak przypuszczenie możliwości przesunięcia na lewo PPS prawicy. Przed powstaniem takich złudzeń w masach należy je przestrzec z całą mocą.

A takie złudzenia są w dołach pepesowskich: OKR górnośląski, wierny CKW, przyjmuje uchwałę, którą kończy hasłem: „precz z faszyzmem i jego pacholkami!” Uchwałę tę drukuje bez zająknięcia „Robociarz” 20 października, ten sam „Robociarz”, w którym dzień przedtem p. Niedziałkowski rozwijał „teorię”, że faszyzm w Polsce nie ma! Ale nawet pepesowski robotnik górnośląski czuje, że jest faszyzm i są jego pacholki, nie wszystkich jednak pacholków faszystów dostrzega. I trzeba mu ich wskazać. Na tem polega nasze zadanie, tych pacholków wskazać i we frakach i PPS prawicy, ostrzec masy przed niebezpieczeństwem powstania nowych złudzeń.

Nie ma istotnego znaczenia, kto zwycięży w tym sporze wewnętrznym w PPS prawicy, która strona więcej OKR-ów zdoła. Ciągłe prasie występują pośrednicy w rodzaju Daszyńskich i Ziemiękich, którzy chcą krakowskim targiem ubić zgołą. Poseł Bobrowski, znany prawnicowiec, zapewnia, że nie pójdzie z Jaworowskim na góry pepesowskie, niech się godzą: krak krakowi! Iba nie urwie. Ale na dołach pepesowskich w masach, darzących jeszcze zaufaniem PPS prawicy, musi się zbudzić czujność na niebezpieczeństwo, musi się

L E W Wyświetlaja
i 11786 Najp. kniejsza
Apollo i Tesknoty

Miłość i Łzy Szopena
Zniżki ważne na I i ostatni seans.

**Już 15 i 16 b. m. ciągnięcie Państwowej Loterii Klasowej
NIE OMIJAJ KOLEKTURY T. S. L. FREDRY 3
BO MOŻE TAM WŁASNE DOBRY LOS CIĘ CZEKA. 11720n**

zbudzić i świadomość, że należy zerwać całkowicie z ugodą, należy pójść własną, choć ciernistą drogą rzetelnej walki klasowej, którą już krocza coraz silniejsze zastępy robotnicze, którą kroczy PPS lewicy

sowej, którą już krocza coraz silniejsze zastępy robotnicze, którą kroczy PPS lewicy

Narady przemysłowców drzewnych polskich i niemieckich.

Warszawa, 13 listopada. (PAT.) Po dwudniowych obradach delegatów przemysłowców drzewnych niemieckich z przedstawicielami przemysłu drzewnego polskiego, zainicjowanych przez Radę naczelną Związków drzewnych w Polsce, w związku z wygasającym dnia 30 bm. układem drzewnym polsko-niemieckim, obie delegacje, kierując się chęcią umożliwienia dalszego rozwoju mieszkupowanego obrotu drzewnego między obu państwami, wyraziły zgodne życzenie, aby rządy obu krajów rozpoczęły niezwłocznie wymianę zdań na okres przyszłego roku. Obie strony, reprezentujące sfery przemysłowe Polski i Niemiec, w podpisanym obopólnie protokole, zamykającym obrady, wyrażają przeświadczenie, że układ, normujący obrót drzewny między obu krajami, winien oprzeć się na następujących między innymi podstawach:

1. strona niemiecka uważa zakaz przywozu materiałów tartych, a tak samo dotychczasową zasadę kontyn-

genowania przywozu materiałów tartych za zbędne,

2. strona polska wypowiada się za wolnym wywozem drewna nieobrobionego wszelkich gatunków.

3. przedstawiciele strony niemieckiej nie mają żadnych zastrzeżeń co do udzielenia Polsce kontyngentu przywozowego w wysokości 20.000 m sześci. dykt i 5.000 m sześci. formirów.

Zgodnie z postanowieniami protokołu uczestnicy narad przedłożyli go swoim rządowi i będą się starali aby ustalone zasady zostały zrealizowane przez rządy w nowym układzie. Obie strony wyraziły zgodny pogląd, że mający być zawarty układ drzewny nie może w niczem przesądzać przyszłego traktatu handlowego polsko-niemieckiego, a jedynie winien stworzyć pewne podstawy kalkulacyjne dla handlu i produkcji na przeciąg jednego roku, względnie do chwili dojścia do skutku traktatu handlowego.

Delegacja niemiecka w dniu dzisiejszym opuszcza Warszawę.

Kino teatr 11789 Od dz. s. ceny normalne na najpiękniejszy superfilm
PALACE **Anioł ulicy** dramat w 16 aktach
Legionów 3. z najgłówniejszą rolę artystów Janetta Gaynor i Charles Farrell. Zniżki ważne.

TRAKTAT HANDLOWY AUSTRO-JUGOSŁOWIAŃSKI A POLSKA.

Wiedeń, 13 listopada. (AW.). Nowy traktat handlowy austro-jugosłowiański przyjęto ostatnio przez Skupczynę ma duże znaczenie dla interesów polskich, ponieważ przewiduje podwyżkę austriackich celi od mięsa i bydła. Cło od bydła rzeźnego podniesiono z 25 kor. na 850 kor., od cieląt z 15 na 5 od świń (wagi 40 do 110 kg.) z 9 na 18 kor., od mięsa wołowego z 12 na 23. Cło od koni ma być również znacząco podniesione. Austria natomiast poczyniła szereg koncesyj handlowych Jugosławii. Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych ma nastąpić w ciągu najbliższych 10 dni. Wobec tego, że traktat handlowy polsko-austriacki opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania praw dopodobnie nowa podwyżka celi doknie też eksport polskiego bydła do Austrii.

KREDYT ANGIELSKI DLA CUKROWNICTWA POLSKIEGO.

Warszawa, 13 listopada. (AW.). Cukrownicy polscy uzyskali — jak się dowiaduje „Kurier Polski” — większe kredyty na rynku angielskim — na sfinansowanie przyszłej kampanii. Dla omówienia powyższych spraw wyjeżdża do Londynu prezes Zw. Cukrowni Polskich senator Jan Zaglenczyński.

NIEDUŁY ZAMACH NA PATROL K. O. P.

Wilno, 13 listopada. (AW.). W dniu 11 bm. na pograniczu polsko-sowieckim w rejonie strażnicy Markowce, dokonano zbrodnictwa napadu na patrol KOP. Trzej osobnicy, jak się później okazało niejacy: Turewicz, Szeresko i Kowanko ostrzelali z ukrycia przechodzących żołnierzy. Patrol dał w odpowiedzi salwę, zabijając Turewicza, raniąc ciężko Szereskę. Trzeci Kowanko został ujęty.

ZASADNICZE ZMIANY W USTROJU POLSKIEGO SĄDOWNICTWA.

Warszawa, 13 listopada. (AW.). Kurjer Polski donosi, że nowy polski kodeks postępowania karnego, który wchodzi w życie w roku przyszłym wprowadza zasadnicze zmiany w ustroju naszego sądownictwa. Nowa procedura ustanawia jednolity tekst przysięgi świadków w sądach dla wszystkich wyznań.

W śledztwach będą mogli brać udział adwokaci, którym przysługiwane będzie prawo wnoszenia skarg przeciwko sposobowi przeprowadzania śledztwa. Pewne zmiany zajądą w szczegółach ceremoniału posiedzeń sądowych, tak np. odczytywania wyroku będą musieli wysłuchiwać stojąc również i sędziowie. Termin wyroku liczyć się będzie nie jak dotąd od ogłoszenia lecz od doręczenia pisma z wyrokiem oskarżonemu. Dla ekspertyzy i oględzin oskarżonych kobiet ustanowione będą kobiety — ekspertki.

PROWOKATORZY NIEMIECCY

Warszawa, 13 listopada. (AW.). „Express Por.” donosi z Katowic, że przed ostatniej nocy około 60 Niemców w stanie podchmielnym rozpoczęło w Piekarach Wielkich śpiewać niemieckie piosenki, celem sprowokowania polskiej ludności, tarasując jednocześnie przejście na ulicach i chodnikach. Gdy wezwania policji do rozejścia się nie usłuchano, a grupa awanturników zaczęła atakować posterunkowych łaskami i kastetami przybyli na miejsce oddział policji konnej rozprędził prowokatorów.

**Popieraj przemysł rodzinny
A dasz pracę bezrobotnym.**



nl1522

WALKA MIĘDZY ROBOTNIKAMI I WŁOŚCIANAMI W ZSSR.

Moskwa, 13 listopada. (AW.). Odbył się tu ostatnio olbrzymi wiec robotników instytucji miejskich z udziałem przeszło 4 tys. osób. Uchwalono zwrócić się do rządu o zastosowanie jaknajsurowszych represyj do włościan, którzy posiadają zboże, lecz nie chcą go sprzedawać. O ile inne także organizacje robotnicze uchwałą podobne rezolucje, jawna walka między robotnikami a włościanami stanie się faktem i doprowadzić może do nieobliczalnych wyników.

„ZJEDNOCZENIE KOLEJOWCÓW POLSKICH”.

Warszawa, 13 listopada. (AW.). Odbiło się tu podpisanie aktu połączenia organizacji zawodowych: Polskiego Zw. Kolejowców ze Związkiem Kolejarzy Zjednoczenia Zawodowego Polskiego. Dwa te związki skupiają obecnie 70.000 członków. Nowa kolejowa organizacja zawodowa nosi nazwę „Zjednoczenie Kolejowców Polskich”.

ZAMACH SAMOBÓJCZY NACZELNIKA STACJI W UHNOWIE.

Naczelnikiem stacji kolejowej w Uhnowie był Tadeusz Sokalski, który onegdaj zamknawszy swe biuro wyjechał do swej rodziny w Złoczowie, gdzie w kilka godzin po przyjeździe wystrzelił z rewolweru pozbawił się życia. Gdy niemal równocześnie zawiadomiono Dyrekcję kolejową, że stacja pozostała bez naczelnika, który wyjechał w niewiadomym kierunku, udała się do Uhnowa komisja, która stwierdziła, że w kasie dworca brak kilku tysięcy zł. Dochodzenia komisji prowadzone są w dalszym ciągu.

KONFISKATY DZIENNIKÓW.

Wilno, 13 listopada. (AW.). W dniu dzisiejszym starosta grodzki skonfiskował nakłady dzienników „Słowo” i „Dziennik Wileński” za umieszczenie wiadomości o wykryciu afery szpiegowskiej, której nici sięgają Warszawy.

Z INSTYTUTU BADANIA KONJUNKTUR.

Warszawa, 12 listopada. (AW.). W min. przem. i handlu odbyło się dziś inauguracyjne posiedzenie instytutu badania konjunktur gospodarczych i cen, oraz posiedzenie rady instytutu. Pośiedzenie zajął min. Kwiatkowski podkreślając doniosłe znaczenie instytutu, który będąc obiektywnym instrumentem badań życia gospodarczego ma odegrać w życiu gospodarczym kraju wielką rolę. Następnie przemawiał prof. Józef Buzek, który został mianowany prezesem rady instytutu.

Jeszcze w dniu dzisiejszym, po zebraniu inauguracyjnym odbyło się posiedzenie rady instytutu.

NAGRODA MIASTA WARSZAWY DLA OR - OTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 listopada. (G.). Dziś po południu w sali portretowej magistratu w obecności prezydium rady miejskiej i magistratu in corpore odbyło się wręczenie 15.000 zł. nagrody m. Warszawy piewcy starożytnej Warszawy Arturowi Oppmanowi (Or-Ot.).

Kryzys jugosłowiański trwa

Nadzieje na likwidację istniejącego w królestwie SHS sporu wewnętrzne-go okazały się przedwczesne. Spór narodowości dostał się nawet w stadium mogące każdego szczerzego przyjaciela Jugosławii zamieścić. Zaczęto bowiem już z obu stron podkopywać jedność państwa. Dotychczas te tendencje odśrodkowe wykazywali tylko opozycjoniści zagrzebscy — dziś i w Białogrodzie ożyły dawne plany stworzenia Wielkiej Serbii, co w praktyce wiodłoby oczywiście do zupełnego zerwania z Chorwatami.

Jedność państwa istnieje wprawdzie nazewnątrż nadal i czynnik oficjalnie niedopuszczający wogóle nad tem dyskusji, w społeczeństwie natomiast dają się słyszeć dziwne i dające wiele do myślenia głosy. W ostatnich dniach sensację wzbudziły w Białogrodzie artykuły gen. dyrektora Poczty Kasy Oszczędności Nedeljkowicza, zamieszczone w poczytnym dzienniku „Vreme”. Artykuły te mogą być uważane za deklarację zmiany w poglądach społeczeństwa serbskiego, jaka zaistniała pod adresem Chorwatów. Jeśli wprawdzie przesadnym byłoby — jak czyni się to w Zagrzebiu — uważać, że jest to początek ostrej kampanii przeciwchorwackiej, w każdym razie Nedeljkowicz całkiem wyraźnie konstatuje, że łączność interesów między Serbami a Chorwatami nie egzystuje już. Wniosek: wobec wypadków jakie miały miejsce należy się rozejść, zabierając to co się każdemu należy. Zatem otwarta droga do rozpadu państwa... (Nedeljkowicz za swe artykuły został pociągnięty do odpowiedzialności przez rząd. Broni się właśnie tem, że jako Serb musi dbać przedewszystkiem o całość interesów swego narodu, t. j. serbskiego).

Tego rodzaju wypowiedzenia się w Białogrodzie są mile widziane przez pewne ekstremistyczne czynniki w Zagrzebiu. Jeszcze milej zaś przez czynniki zagraniczne, żywo się rozwijającemu konfliktowi w SHS interesujące. Znamienne są głosy mianowicie prasy węgierskiej, włoskiej i niemieckiej. Ze w państwach tych żywo się interesują możliwością rozpadu królestwa SHS, dotychczasowej bazy wpływów francuskich na Bałkanie — trudno się dziwić. Znaną też rzeczą już jest, że pewni sąsiedzi starają się podniecać obie strony do nieustępliwości, jedni starają się działać na opinie w Białogrodzie, drudzy w Zagrzebiu. Dla takiej delikatnej roboty grunt jest podatniejszy w Zagrzebiu jak dotąd, tam to też pojawiły się najpierw oznaki wzajemnych sympatii politycznych z zagranicą. Wystarczy przypomnieć wysłanie własnego delegata na zjazd unijny międzyparlamentarnej do Berlina, który miał dezawuować delegację skupstiny białogrodzkiej, później protest koalicji opozycyjnej (Maczek-Pribiczewicz) odnośnie do składu delegacji jugosłowiańskiej na sesję Ligi Narodów. Przywódca stronnictwa Federalistów Chorwackich Ante Trumbic, b. minister spraw zagranicznych i zasłużony w czasie wojny działacz dla zjednoczenia Jugosławii — ostatnio wyjechał za granicę, by poszczególnym rządów wykazać międzynarodowy charakter kwestii chorwackiej (!).

Obok zaś tych oficjalnych kroków opozycji, zwraca uwagę czynność kół chorwackich skrajnie nacjonalistycznych. Jest to mianowicie młodzież zagrzebska, studenci tamt. uniwersytetu. Oni to rozpoczęli już przed kilku miesiącami ożywioną czynność zagranicą, zrywając jednocześnie wszelkie stosunki z Węgrami. Ostatnio rozeszyły się pogłoski, że owi młodzi ekstremiści poważnie już zajmują się kwestją ścisłych stosunków z Węgrami i Italią, przyczem miano wypracować dla rządów tych państw specjalne memorjały. Sam Pribiczewicz musiał takie stanowisko młodzieży stanowczo potępić.

Oba obozy „srbijanski” i „preczanski”, jak dotychczas nie uczyniły nic pozytywnego dla likwidacji istniejącego nieporozumienia. Jak w Białogro-

dzie deklarowano chęć wzięcia pod uwagę żądań opozycji preczanskiej, tak i politycy tej ostatniej dotychczas wypowiadał się za utrzymaniem łączności państwowej. Brak jednak pracy w tym kierunku spowodował w rezultacie pewne rozluźnienie istniejących węzłów. Sytuacja niestety się pogorszyła nadspodziewanie.

Koła rządowe podobno nawet noszą się z zamiarem ostrzejszego wystąpie-

nia przeciw opozycji. Absentującym się z obrad skupstiny posłom koalicji opozycyjnej wstrzymano już diety. Pewne czynniki prą do postawienia Pribiczewicza i Maczeka przed sąd.

Represje jednak nie doprowadzą do wyrównania. Po obu stronach niezbędne jest czynne okazanie dobrej woli do porozumienia i poczynienie wzajemnych ustępstw.

h-k b-l.

==*

Małość, która nie zasłuży nawet na pogardę

MOWA JULJUSZA KADENA BANDROWSKIEGO.

Juljusz Kaden Bandrowski wygłosił 9 listopada na posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie mowę związaną ze sprawą przemianowania placu Saskiego na plac Piłsudskiego. Mowę tę podajemy poniżej w całości. (Red).

Panowie, dajemy Polsce żalosne, groteskowe widowisko: Boć przecie wielka rzecz dokonała się między nami pośród tych lat dziesięciu i sama się rzecz owa nie stała, lecz dokonali jej ludzie. A oto tutaj z watku tych obrad, zdawałoby się, iż my nie wiemy, jacy to byli ludzie. Więc nie było ich wcale? Czy też tylko my nie znamy najlepszych pośród nas? Rzecz została dokonana a my nie wiemy kto jej dokonał? A więc nie znamy ostatniej i tak żywej jeszcze historii naszej? Nie znając, — nie cenimy?

Czy też może świadomie o naszej własnej historii, o tem, co było w niej najważniejszego, myśleć nie umiemy?

Tak możnaby było sądzić z przemówień przedstawicieli dwóch klubów, przemówień, wygłoszonych tu przez przedstawicieli klubu N. D., radnego Wilczyńskiego, i przedstawicieli klubu socjalistów (odłam CKW.), Arciszewskiego.

Przedstawiciele obu tych klubów wystąpili z racji uczczenia dziesięciolecia niepodległości Polski z wnioskami milczenia. Przemilczeć ludzi — powiadają w tym dniu właśnie, — nie wiedzieć, kto zacy byli. Niech dopiero historia osadzi, my się wstrzymajmy bogobojnie, — gdyż nie wiemy, lub wiedzieć nie chcemy.

Przedstawiciele innych klubów wystąpili tu z racji uczczenia niepodległości z wnioskami natury socjalnej. Sformułowali je atoli tak bombastycznie, iż z wnioskami temi ani walczyć nie trzeba, ani ich popierać nie można.

Sformułowali je bowiem ani dla rzeczy samej, ani nie dla nas, ani nawet dla swych kolegów partyjnych, — lecz poprosili dla błahego poklasku, ulicy.

Panowie ci żądają w rocznicę niepodległości szczęścia dla wszystkich obywateli. Wiedzą dobrze, iż gdyby nawet w ich reku spoczywały rządy miasta, nie potrafiliby ani jednego z ogłoszonych tu przez siebie postulatów urzeczywistnić.

Uprawiają tedy demagogię — kosztem uroczystego święta niepodległości Ojczyzny.

A zatem, jeżeli pominiemy głos tanglej demagogii, znajdziemy się tu dzisiaj, na tej radzie miejskiej w obliczu niebywałego zaprawde wydarzenia: Wobec grofieski niebywale, stwierdzającej rzekomo, iż nie wiemy, dzięki komu i czemu przychodzi tu nam rozważać sposoby uczczenia wielkiej rocznicy odrodzenia naszej Ojczyzny.

Widowisko, zaiste bolesne, — skoro nie znamy właściwej treści doniosłego wydarzenia, które w dziesięciolecie rocznicę uczcić pragniemy.

Skoro Panowie nie wiedzą — pozwólcie sobie Panom przypomnieć i wytlumaczyć, o co nam tu chodzi w dniu dzisiejszym. I wcale nie martwie się, iż ta nasza, zaiste tak groteskowa pogwarka radziecka, tyle tu rodzi sprzeciwów, a tak mało jednomyślności. Dla mnie bowiem, moment tej dyskusji jest

dalszym ciągiem wielkiej i wspaniałej walki o Polskę wewnątrz Polski samej, — walki, która toczy się już oddawna, to jest od roku 1905-go.

Rzeczy pozornie trudne stają się łatwe, gdy padnie na nie jasność prawdy: Panowie zapomnieliście tu w tej radzie miejskiej o głównym autorze uroczystości, którą za kilkanaście godzin oziół będzie cała Polska. O fundatorze, bez którego ofiarnej pomocy, energii, wytrwania i bohaterkiej krwi — nie moglibyście siedzieć tutaj i radzić spokojnie.

Zapomnieliście o tym prostym i wielkim człowieku, który jest zdrowszy od was, który ma w sobie wielki instykt czynny, podczas gdy wami, Panowie, po woduje mętny instykt pieniaczwa i rady nieskładnej.

Zapomnieliście o waszym dobrodzieju, — o panu dobrodzieju żołnierzu polskim, dzięki któremu siedzicie tu spokojnie w tej sali i takie oto żalosne dajecie widowisko narodowi w tej chwili!

Panowie: Żołnierz polski, to nie prawica i lewica, to nie radny Wilczyński, czy radny Arciszewski i ci, lub tamci, lecz cały, wielki naród, skupiony w najwspanialszej woli czynu.

Żołnierz ten mów' was złożonym tu przez radnego Kościakowskiego listem, który podpisywały wszystkie organizacje byłych waszych ośwobodzicieli, organizacje piłsudczyków, hallerczyków i dowborczyków, — iż na wieczną rzecz pamiętkę organizacje te życzą sobie, by plac Saski nazwany został z racji uczczenia dziesięciolecia Ojczyzny imieniem Wodza.

I oto w tej radzie mężów rzekomo dojrzałych, patrzymy na dziwaczne widowisko: Podczas gdy żołnierz wie, o co mu chodzi, podczas gdy rozumie doniosłość chwili, — nie rozumie jej ta rada.

Czcząc dziesięciolecie, wiedzieć chyba powinniśmy, iż z pośród tych lat dziesięciu nie będziemy wybierali zdarzeń drugo, czy trzeciorzędnych, lecz przeciwnie — największe, te, które przybrały w życiu istotny kształt spełnienia. Nie to chyba będzie dla nas ważne, iż ten i ów z kolegów radnych przejechał się dorożką po mieście i nawet nie to, że biedni mieszkańcy stolicy mogą lub trzeba już, by mogli jeść lepiej dziś, niż dziesięć lat temu.

W tak uroczystej chwili wyszukać musimy i trafić w moment najważniejszy, któryby streszczał wysiłki nas wszystkich, wysiłki najszlachetniejsze, będące glorią naszą wobec naszego przemijania. Musimy znaleźć moment, który jest szczytem naszego życiowego rozmachu. Szukać powinniśmy w tem dziesięciolecie tego, co udało się nam z chwałą w tej Ojczyźnie rozpocząć — przeprowadzić — i zakończyć.

Panowie, usuwając z tego okresu zasługę żywych, twierdzicie tem samem, iż nie wiecie, że taka rzecz doniosła zdarzyła się i zdobyta została w Polsce, rzecz wielka — przeprowadzona, — i zakończona wspaniale.

Panowie bowiem zapominacie o dobrodzieju swym — o panu dobrodzieju żołnierzu polskim.

Radny Arciszewski mówił tu o tem, jak w r. 1905 lud roboczy walczył pod wodzą Piłsudskiego. Idźmy śladami

tych walk dalej. Żołnierz polski — to młodzież ze Związku Walki Czynnej i jeszcze dalej, — Żołnierze Strzelca.

Żołnierz polski, to wasi oswobodziciele w 1914 roku, maszerujący na Kielce.

To straszne, w gorzkim zamęcie wszelakich orientacji toczono walki Legionów.

Panowie nie umiecie znaleźć oblicza dla tej rocznicy? Ale wszyscy wyciągaliście łapczywie ręce i jako swoje braliście cierpienie człowieka, jako swoje obnosiliście przed całym światem — gdy ów człowiek, wódz Legionów znalazł się w fortecy magdeburgskiej.

Gdy Europę zelektryzowały depesze, iż Józef Piłsudski uwięziony jest w Magdeburgu, gdy świat cały krzyknął, iż wraz z Piłsudskim Polska cała zamknięta jest w tej fortecy, — wtedy wszyscy żyliście dumą i łaską tego zamknięcia i tego cierpienia.

Żołnierz polski, Panowie — idźmyż jego śladami — to rok 1918!

Jeżeli w owym roku nie załamał się w Polsce cały porządek rzeczy, to mać to do zawdzięczenia tylko ochotniczym formacjom żołnierza polskiego, formacjom, które stworzył Józef Piłsudski.

Był to przecie czas w Ojczyźnie naszej radosny, a zarazem tragiczny: Byli żołnierze armii zaborczych Polacy wyrwali się i śpieszyli ze swych dawnych oddziałów do domu. Oficerowie tych armii tworzyli drużyny ryćerskie z pośród samych siebie. Jedynym człowiekiem, który rozporządzał wówczas siłą szeregowca był Piłsudski, przy jego bowiem oficerach pozostali i wiernie przetrwali żołnierze.

Nie będę tu szedł dalej śladami historii żołnierzy polskich. Żołnierz, tu jedyny w Polsce sprawca rzeczy wielkiej, o doniosłości światowej, — sprawca dokonanego w tych latach dzieła ciu olbrzymiego zwycięstwa i utrwale nia granic.

Żołnierz daje Ojczyźnie życie i krew. Odpowiedzialność za zwycięstwo, lub straszliwą tragedię klęski ponosi Wódz. Dźwiga on najcięższą odpowiedzialność, jaka człowiek dźwigać może. Albowiem, proszę Panów, — jeżeli żołnierz ginie — śmiercią fizyczną opromienia sławę pamięci swej. Jeżeli jednak przegrywa wódz — na życie swoje wieczne ściąga wieczysty cień klęski. Dlatego to, Panowie, ze względu na nadludzki ciężar odpowiedzialności, a nie tylko ze względów hierarchii, wódz jest wołaniem całego wojska i wszystkich żołnierzy.

Nie rozumiejąc tego, nie umiając tej sprawy uoczyć, odmawiając nazwy wodza miejscu, na którym pracował wojennie z którego wiodł ku zwycięstwu, — dalibyście Panowie dowód małości myśli, małości, która nie zasłuży nawet na pogardę w pamięci potomnych, nie zasłuży nawet na lekceważące wzruszenie ramion naszych synów.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada)

Podziękowanie.

W ciężkim bólu i smutku, jakim nas Bóg dotknął raczył, zabierając nam najlepszego Meza i Brata, śp. Leopolda Szenderowicza, doznaliśmy z wielu stron tyle wyrazów szczerzego współczucia, że pragniemy choć tą drogą wyrazić wszystkim serdeczne podziękowanie.

Dziękujemy zatem P. T. Wydawnictwu, Dyrekcji, Członkom Redakcji, Administracji i Perso- ałowi technicznemu „Wieku Nowego” za wszystko dobre, co dla nas uczynili, dziękujemy P. T. Redakcjom Pism lwowskich i zamiejskowych za serdeczne słowa, poświęcone pamięci Zmarłego, dziękujemy Przyjaciółom, Kolegom i Znajomym za oddanie ostatniej posługi śp. Zmarłemu, dziękujemy P. T. Członkom Chóru „Echa”, T. w „Bard” Chórowi Teatru miejskiego za piękne pożegnalne, dziękujemy wreszcie wszystkim, którzy pospieszyli nam ze słowami współczucia i pociechy.

11777

Kamila Szenderowiczowa z Rodziną.

Pieśń o chlebie.

(Korespond. wł. „Słowa Polskiego”).

Rzym, w listopadzie.

Na wiosnę, w szóstym roku faszyzmu, obdarzony został naród włoski przez swego genialnego przywódcę, Mussoliniego, pięknymi strofami o chlebie, będącymi w związku z „walką o ziarno” zwycięsko dotąd prowadzoną. Jestto, zdaniem krytyków włoskich, hymn, który dzięki treści i jasnej, równej formie, godzi się zająć miejsce w szeregu pieśni narodowych. Skreślił go twórca obraz pracowitego dnia rolnika, jakoby kronikę dwudziestu czterech godzin wsi złożoną z piosenek, zrodzonych niewiadomo gdzie i kiedy, przekazywanych z pokolenia na pokolenie. W czasie wojny ślad ich prawie zupełnie zaginął; w trwodze i niepokoju umilkła pieśń, zagłuszona rykiem armat. Pola stały odległością, domy opustoszały, ktoś mógł myśleć o wspólnym piosence? Ale wraz z powrotem do spokojnego życia, dziecinna dusza ludu od razu odżyła, obudziły się w niej dawne uczucia. Przebyte cierpienia, doznane straty spotęgowały jej wrażliwość, tem większą radość życia teraz odczuwając, śpiewa lud włoski z całego serca, jakby chciał nadrobić czas stracony. Wszakże pieśń towarzyszy pokrzepia, przewodzi w pracy śpiewając łatwiej trud się znosi.

Idąc po myśli twórcy, wielu muzyków włoskich zajęło się uzupełnieniem słów dźwiękami, dorobieniem melodii, opartych na motywach ludowych. — Wśród nich szczególną uwagę zwrócił na siebie Rito Selvaggi, potomek rodu wiesniaczki w Apulji, gorący zwolennik faszyzmu, waleczny żołnierz, ranny kilkakrotnie. Kiedy umilkła wrzawa wojenna, porzucił oręż i biorąc lutnię do ręki stał się poważnym muzykiem, kompozytorem, pianistą, dyrygentem i świetnym mówcą za poznającym zagranicę z artystami włoskimi.

Każda ze strof pieśni o chlebie, posiada w kompozycji jego, odrębny wyraz harmonijny, który zachowuje we wszystkich formach nadanych jej przez autora: w duecie z akompaniamentem fortepianu, w śpiewie solowym i w formie chóralnej. Pomimo niewielkich stonkowania rozmiarów tej kompozycji, utwierdził nie Selvaggi swą opinię doskonałego artysty i dzielnego Italczyka.

Pieśń o chlebie naprzemian spokojna i burzliwa, łagodna i strofująca, rado-

na i uroczysta, w której melodia łączy się ściśle z treścią tworząc harmonijną całość, jest cennym nabytkiem dla skar-

bu duchowego nowego pokolenia faszystowskiego.

Co spowodowało zwrot w wojnie światowej

(Wywiad z generałem Pershingiem, na czełnym wodzem wojsk amerykańskich podczas wojny światowej).

Generał Pershing, najwybitniejszy przedstawiciel armii amerykańskiej, uchodzi powszechnie za jednego z najznakomitszych współczesnych strategów. Jego udział w pracach naczelnego dowództwa armii koalicyjnych na froncie zachodnim był bardzo duży, dlatego poniższe wywody jego zasługują na szczególną uwagę.

Według mego poglądu, obrót w wojnie światowej nastąpił dopiero w chwili ostatniej, raczej w ostatnich miesiącach. Nie chcę twierdzić, że przyłączenie się Ameryki do państw walczących obrót ten z góry przesądziło, nie ulega jednak wątpliwości, że krok ten odegrał tu rolę bardzo poważną.

Przyłączenie się Ameryki do państw koalicyjnych miało doniosłe znaczenie psychologiczne, w niczem nie ustępujące rozmiarom następstw materialnych tego kroku. Pokazaliśmy całemu światu, że żywny sympatję dla sprawy sojuszników, a równocześnie daliśmy całemu światu do zrozumienia, że go towi jesteśmy do pomocy sojusznikom nie tylko pieniędzmi, lecz i krwią naszych synów. Decyzja ta wywarła bardzo silne wrażenie zarówno u nieprzyjaciół, jak i u sojuszników. To samo powiedziec należy o efekcie, jaki wywołał w opinii obu walczących obozów przyjazd naszych oddziałów zbrojnych na front europejski i ich udział w decydujących bitwach.

Jak tylko zapadła decyzja w kierunku przyłączenia się Ameryki do koalicji, Stany Zjednoczone zdecydowały się walczyć aż do ostatecznego zwycięstwa. Ja osobiście wierzyłem w zwycięstwo sojuszników od pierwszej chwili naszego udziału w kampanii wojennej. Wiara ta wzmocniła się jeszcze, kiedy dano mi możliwość zorientowania się w sytuacji na frontach, czemu dałem wyraz w depeszy, wystosowanej przeze mnie do narodu, amerykańskiego po przyjeździe oddziałów amerykańskich do Francji.

Chwilowe niepowodzenia wojsk sojuszników były, zdaniem moim, następstwem mylnego twierdzenia, że fron-

tu niemieckiego nie można przerwać. Ponieważ uświadamiałem sobie niestosowność takiego poglądu, usiłowałem przekonać sojuszników, że przerwanie frontu jest rzeczą możliwą do wykonania.

Moja wiara w zwycięstwo sojuszników była niezłomna. Równocześnie jednak byłem przekonany, że wojnę można będzie wygrać jedynie przy stosowaniu ostrych ataków. Dlatego też z całego serca popierałem pogląd marszałka Focha, twierdząc, że „atak, atak i jeszcze raz atak jest jedyną drogą, — prowadzącą do zwycięstwa”. Zdaje się — że nadzieje sojuszników wzrosły głównie w skutek rezultatu ofensywy z dnia 17 lipca 1918, oraz następnej ofensywy z dnia 8 sierpnia 1918. Nie chcę przez to powiedzieć, że ofensywy te właśnie spowodowały obrót w wojnie, gdyż, zdaniem moim, zwycięstwo przesądzone było już wcześniej. Ofensywy te jednak głównie zaś ich następstwa zabezpieczyły zwycięstwo i przekonały zarówno sojuszników, jak i państwa centralne (jak to wynika z wojennych pamiętników rozmaitych generałów niemieckich), że wojna musi się skończyć triumfem koalicji.

Jak już wspominałem, psychologia odgrywa bardzo poważną rolę przy rozstrzygnięciu kampanii wojennych, a z tego punktu widzenia ostatnie ofensywy sojuszników posiadały bardzo doniosłe znaczenie. Dla sojuszników był to wielki sukces moralny, gdyż zwycięstwa te — pierwsze od dłuższego czasu — wzmocniły ducha zdeprimowanych już częściowo żołnierzy. Po drugiej stronie frontu niemieckiego zwycięstwa wojsk koalicyjnych wywołały niepokój w armii. Dzięki akcji tej inicjatywa przeszła do rąk sojuszników, którzy i nadal mieli możliwość narzucania nieprzyjacielowi swej woli. Znane plany strategiczne wodzów koalicyjnych i sprawność bojowa ich żołnierzy dokonały reszty.

Do ostatecznego zwycięstwa przyczyniły się w wielkiej mierze również dobre stosunki między poszczególnymi zaprzyjaźnionymi armiami i ich wodza-

mi. Amerykanie uznają w całej pełni za sługi, jakie wojska koalicyjne położyły w pierwszych trzech latach wojny. Ta świadomość dobrych chęci ze strony wojsk koalicyjnych podnosiła ducha oddziałów amerykańskich. A kiedy armie złączyły się do wspólnej bitwy, doświadczeni żołnierzy francuskich i angielskich wytworzyło wraz ze zwyciężym zapalem bojowym żołnierzy amerykańskich silną twierdzę. Uważam, że stworzenie wspólnego dowództwa wszystkich wojsk koalicyjnych przyczyniło się również w bardzo znacznej mierze do zwycięstwa i cieszę się szczerze, że Ameryka pierwsza plan ten zaakceptowała.

Nie wolno nam zapominać również o znakomitych sukcesach floty wojennej — głównie angielskiej. W Anglii mówiono, że „każdy żołnierz angielski płynie przez kanał na plecach jednego marynarza”. Odnosi się to w jeszcze większej mierze do żołnierzy amerykańskich, których bezpieczeństwo w czasie transportu przez Ocean zależne było w całej pełni od marynarzy. Ameryka szczególnie ożenić umie zasługi marynarzy, którzy dzięki swej odwadze unicestwili plany niemieckich łodzi podwodnych, przyczynając się tem samem w wielkiej mierze do zwycięstwa.

Zwycięstwo osiągnięte zostało za cenę bardzo wysoką. Wszystkie państwa przyniosły daleko większe ofiary, niż się pierwotnie przypuszczało, zyskując daleko mniej, niż oczekiwały. Wołano nam jednak żywić nadzieję, że gorzkie to rozczarowanie nie dopuści do powtarzania się w przyszłości podobnych katastrof.

NADESŁANE.

ŚNIEGOWCE
SZWEDZKIE
TRETORN

nadeszły. 11734n

A LA VILLE DE PARIS
GABRYEL STARK
LWÓW, PLAC MARJACKI 11.

DR. STANISŁAW ŁEMPICKI.

Arsenal Królewski w nowej roli.

1.

„Inter arma silent Musae”, powiada przysłowie ale zdarza się niekiedy i inna odmiana tej starożytnej myśli: tam, gdzie niegdyś mieszkala sroga broń sieczna i palna, gdzie groźnie spoglądały z kątów bomby i kartacze, z czasem Muzy wybierają sobie siedzisko i czynią przybytek spokojny a pełen powagi wszelkim sejmocjom, zgoda nie wojennym.

Tak stało się i z lwowskim Arsenalem Królewskim przy ul. Dominikańskiej, założonym przez króla Władysława IV. Służył Rzeczypospolitej wierze przez dwa wieki, niosąc niezawodną pomoc we wszelkich opresjach, spadających na bitne, kresowe miasto. Potem zabrali go Austriacy, przebudowali, obdrapali, otynkowali na kasarmę, józefińską modłę i zagnieździli w nim swoje wojskowe składy i wojenne zapasy. Pochylił się zrudział, stworzył piękny niegdyś arsenal Królewski Jegomości; poszedł w zapomnienie i czasem tylko jakiś stary Lwowiec stał przed którymś z fragmen-

tów gmachu i dumal przez chwilę.

Dzisiaj — może nie wszyscy o tem wiedza — odzyskał ten szanowny lwowski budynek dawną wspaniałość swoją szatę. Zrekonstruowany i odnowiony od stóp do głów, zrzucił mundur austriackiego inwalidy, i wytknął się z pod rumowisk, gruzów, tynków, przebudówek — okropny, okazały, mocny i przestronny, jak za świetnych królewskich czasów. Fasada gmachu jeszcze nie gotowa, jeszcze otaczają ją szrudła rusztowań: ale widać już dawne, stylowe je i oblicze: ogromne pilastry, okna, ganki, ozdoby.

W odnowionym, w 10-lecie Odrodzenia Polski, Arsenał Królewski zamieszkał teraz nowy lokator. W znacznej mierze sprowadził się już nawet. Jest nim „Archiwum Państwowe” we Lwowie, jedna z najważniejszych naszych instytucji kulturalnych, a zarazem urząd o agendach bardzo rozległych.

Archiwum Państwowe, gromadzące w swym obrębie komplet dawnych i nowych aktów państwowych istnieje oddawna we wszystkich wielkich państwach światowych. Miała je i Austria w Wiedniu i w innych stolicach swoich krajów koronnych. W byłej Galicji przystąpiła jednak do organizowania takiego Archiwum bardzo późno, bo

dopiero w r. 1912. Przedtem istniało tylko Archiwum b. Namiestnictwa (kierowane przez prof. Winiarza) i naturalnie odrębne archiwa czy regestratury różnych urzędów.

Dyrektorem lwowskiego Archiwum Państwowego był od początku (jeszcze w roku 1912) dr. Eugeniusz Barwiński, znany bibliotekarz, historyk i wydawca źródeł do dziejów Polski.

Ale nie o austriackie czasy idzie nam w tej chwili (bo i tak zaraz wybuchła wojna), lecz o to, czego dokonano w Archiwum za czasów polskich w minionem właśnie dziesięcioleciu. A dodajmy od razu: dokonano niespożytej energii, niezachwianej wiary i zaciętym uporem jednego człowieka.

Gdy rozpadła się Austria liczyło Archiwum Państwowe we Lwowie zaledwie 2.617 fascykulów i 560 tomów aktów; gdybyśmy to obliczali w metrach bieżących (jak się to czyni na Zachodzie) to zasób ówczesny wynosiłby w przybliżeniu 900 m. A teraz posuchajmy cyfr dzisiejszych: na bogactwo „Archiwum Państwowego” naszego składa się dzisiaj — około 16.000 fascykulów i 12.000 tomów aktów, czyli 193.000, prawie milion rektyfikatów, tytułów czyli odrębnych zbiorów aktów. Wzrost zasobów wprost imponujący. Obliczmy to znowu na metry bie-

żące a otrzymamy około 6.500 m. A więc Archiwum wzrosło od wskrzeszenia Rzeczypospolitej niemal siedmiokrotnie.

Stwierdzić należy z całą stanowczością, że wyjątkowa zasługa tego ogromnego powiększenia zbiorów przypada wyłącznie w udziale dyrektorowi Barwińskiemu.

Trzeba było widzieć, w latach 1919 do 1926 tego człowieka, aby ocenić rzetelnie tę miłość, ten zapał i trud, jaki włożył w swoje dzieło. Doskonale postawiony w nauce, jako wydawca źródeł i znawca epoki Wazów, rzucił całą swoją pracę naukową, zламаł dobre i biegle pióro autorskie, zakasał rekawy i zabrał się do roboty. Gdy Rząd Polski zaczął tworzyć i organizować dział archiwalny, dyr. Barwińskiego opętała formalnie idea stworzenia we Lwowie takiego Archiwum, jakie mają wielkie państwa europejskie i jakim ma ono być wedle rzetelnego rozumienia naukowego i państwowo-administracyjnego. Czempredzej ocalić wszystko, co po rozpadnięciu się Austrii pozostało, kryło się w sejmnych miejscach i urzędach, mogło nieraz przepaść i zmarnować się, a dla dziejów porządkowych w tej dziedzinie miało znaczenie ważne, często doniosłe! Nie dowieźni nikomu, alarmował wszystkie urzędy,

W wyborach do Kasy chorych każdy Polak głosuje na listę nr. 1.

Wiadomości bieżące.

14
Listopada
1928

Sroda

Józefata

Muz. Leopolda

Wschód słońca 6:47

Zachód 16:02

TEATR WIELKI.

Sroda 14 bm „Tajemnicza Dama”.
Czwartek 15 bm. „Miłosierdzie”, dramat
Rostworowskiego. premiera.
Piątek 16 bm. „Miłosierdzie”.

TEATR MAŁY.

Sroda 14 bm „Powrót do grzechu”.
Gościnny występ Malickiej i Węgierko.
Czwartek 15 bm. „Powrót do grzechu”.
Gościnny występ Malickiej i Węgierko.
Piątek 16 bm. „Powrót do grzechu”.
Gościnny występ Malickiej i Węgierko

KINOTEATRY.

Apollo: „Miłość i izy Szopena”.
Casino: „Wachlarz Lady Winder-
mere.

Chimera: „Dziewczę z huśtawki”.
Fatamorgana: „Łatwa zdobycz”.
Kopernik: „Pan Tadeusz”.
Lew: „Miłość i izy Szopena”.
Marysienka: „Pan Tadeusz”.
Palace: „Anioł ulicy”.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Piątek 16 listopada: Drezdeński Kwartet
Smyczkowy. 11737

— „Miłosierdzie” K. B. Rostworowskie-
go, znakomitego autora „Judasza” i „Kail-
guli”, wchodzi na repertuar Teatru Wielkie-
go we czwartek 15 bm. Niepospolite to
dzieło ukaże się po kilkutygodniowych pró-
bach w oryginalnej inscenizacji reżysera
p. Ryszkowskiego i szacie dekoracyjnej
wedle projektów ar. mal. p. Kudewicza, a
z ilustracją muzyczną p. Leszczyńskiego.
„Miłosierdzie” nazwał znakomity krytyk
teatralny, Kornel Makuszyński, „dziełem na
ogromną miarę i na miarę duszy ludzkiej”.
Istotnie jest to dzieło w każdym calu nie-
pospolite. W wystawieniu „Miłosierdzia”
współdziała cały niemal zespół dramatycz-
ny i liczny zastęp sił pomocniczych.
Dzieło to grane będzie przez dwa dni z rze-
du, a więc w czwartek i piątek.

— „Dziady”, arcydzieło Władcza polskie
go, Adama Mickiewicza, wchodzi na afisz
w sobotę 17 bm. na przedstawienie popo-
łudniowe dla młodzieży szkolnej

zamęczał swoich urzędników, a przede-
wszystkiem siebie, i całemi furami zwo-
ził do gmachu województwa (gdzie do-
tąd mieściło się Archiwum) całe sto-
sy, korpusy, wagony faszystów ak-
towych.

Tak zwiózł: Akta b. Dyrekcji Skarbo-
wej, akta erekcyjne klasztorów i ko-
ściołów, najważniejsze akta sądowe.
(w tem wspaniały korpus aktów pro-
cesów politycznych z lat 1825—1880),
akta „Forum Nobilium”. Sądów magi-
strackich i dominikańskich (XVIII i
XIX wiek), tabule krajową i lwowską,
olbrzymie archiwum b. Rady Szkolnej
Krajowej, cały korpus Aktów b. Gu-
bernjum i Namiestnictwa (ze wszyst-
kimi aktami tajnymi i prezydjalnymi),
akta b. Prokuratorji Skarbu w całym
szeregu działów o pierwszorzędnym
znaczeniu. Przybyły dalej: niektóre
działy archiwum b. Wydziału Krajo-
wego, różne jeszcze działy sądowe,
Krajowy Urząd Odbudowy, akta b.
władz ukraińskich, Komisji Sejmowej
do badania gwałtów ukraińskich itd.
itd.

Ktoby to wszystko potrafił wyli-
czyć? Razem poprostu: milion rektyfi-
katów; to chyba wystarczy! Na wszy-
stkiem innem położył zaś dyr. Barwiń-
ski swoją rękę: zbadał, spisał, odebrał
formalnie, opieczętował i choć to tam
leży sobie gdzieś w jakimś urzędzie,
— ale niechby mu to kto spróbował ru-
czyć. (Dok. nast.).

PPS. w przymierzu z sjonistami.

Za kilka dni odbędą się wybory do
Rady Kasy Chorych m. Lwowa. Wy-
bory te będą rozgrywką między dwa-
ma obozami: Bezpartyjnym Blokiem,
skupiającym wszystkie narodowo-pań-
stwowe żywioły polskie bez względu
na przekonania polityczne z listą nr. 1,
a obozem socjalistyczno-sjonistycznym
z listą nr. 2 na czele. Obowiązkiem ka-
żdego Polaka jest oczywiście oddać
głos na listę nr. 1.

Zrzeszenia żydowsko-socjalistyczne
ogłosiły odezwę, w której zachwalać
swoją listę, o Bezpartyjnym Bloku wy-
rażają się temi słowy:

„W szranki wyborcze wystąpią prze-
ciwko nam elementy reakcyjne wycią-
gając swoje chciwe dłonie po jedną z
najpoważniejszych instytucji klasy pra-
cującej. Poddziwiają się sprytnie pod
firmę bezpartyjnego bloku, rzucają nie-

realne hasła, opierając się na szowini-
zmie nacjonalistycznym”.

Znamienny jest jednak nietylko frazes
o polskim „szowinizmie nacjonalistycz-
nym” podpisany przez nacjonalistów ży-
dowskich, ale fakt zblokowania się w je-
dnym szeregu: socjalistycznych zwią-
zków zawodowych z burżuazyjnemi sfe-
rami żydowskimi. Jestto jeszcze jeden
dowód ścisłej symbiozy socjalistycz-
nego „świata pracy” z kapitalizmem
żydowskim.

Zdumiewające jest, że odezwa, ogło-
szona w organach dwójki, tj. w „Dzien-
niku Ludowym” i w „Chwili”, wczoraj
ukazała się na bardzo widocznem miej-
scu także w „Gazecie Porannej”. Ponie-
waż jest rzeczą wiadomą, że „Gazeta
Poranna” nie jest organem PPS, komu
chce się tą propagandą przypodobać,
wzgl. na czyich staję usługach?

— Premiera w Teatrze Małym. Najbliż-
szą premierą w Teatrze Małym będzie
„Carewicz” Gabrieli Zapolskiej, sztuka,
która dzięki swoim niepospolitym walorom
utrzymała się do dziś na repertuarze te-
atralnym zagranicznych i która dostarczyła
libretta świetnej operetce, granej z wiel-
kim sukcesem na scenach wiedeńskiej i
berlińskiej. Próby z tej świetnej sztuki są
w pełnym toku pod reżyserją A. Węgierko,
reżysera teatru Szymaniana. Role główne
odtworzy uroczą para artystów warszaw-
skich Maria Malicka i Aleksander Węgier-
ko, nieporównani przedstawiciele wspania-
łych ról Carewicza i Soni. Nowe dekora-
cje, kostiumy i meble dopełnią całości, któ-
ra zapowiada się sensacyjnie

— Program Kasy i Kola Literacko-
Artystycznego na bieżący tydzień. We
czwartek 15 bm. o godz. 20 Koncert — Ja-
nina Turczyńska, śpiewaczka, artystka scen-
polskich i zagranicznych. Przy fortepianie
prof. Ludwik Urstein z Warszawy Bilety
do nabycia w Sekretariacie Kasy.

— Walne zgromadzenie członków Związ-
ku Muzyków-Pedagogów w sprawie or-
ganizacji szkolnictwa muzycznego w Pol-
sce odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 6.30
wiecz w sali Tow. Muz.

— Plastyka i przemysł artystyczny Bie-
dermeiera. Dziś (w środę) o godz. 6 wiecz.
w sali Miejskiego Muzeum Przemysłu Ar-
tystycznego (Hetmańska 20) wygłosi p. H.
Ciesla na powyższy temat wykład, ilustro-
wany obrazami świetnymi Wstęp 50 i 20
groszy.

— Wystawa Gwiazdkowa. Miejskie Mu-
zeum Przemysłu Artystycznego we Lwo-
wie (Hetmańska 20) uwiadoma, że urządził,
jak corocznie, „Wystawę Gwiazdkową” z
zakresu przemysłu artystycznego od 2 do
23 grudnia br. Informacje i zgłoszenia w Se-
kretariacie Muzeum.

— Dla obchodów szkolnych 10-lecia O-
brony Lwowa, jak również dla wieczorków
obchodowych, urządzanych przez jakiegol-
wiek organizację młodzież, nadaje się bar-
dzo obrazek sceniczny lwowskiej nancy-
clelki Jaminy Ruczałówny, przedstawiający
moment z czasów Obrony Lwowa w 1918
roku pt. „Wigilia Orlat Lwowskich”, wy-
dany niedawno przez Koło Grunwaldzkie
T. S. L. we Lwowie. Do nabycia w lokalu
Zarządu Koła (ul. Sykstuska 52 II p.) lub
we wszystkich księgarniach.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięk-
nych we Lwowie (gmach Muzeum Prze-
mysłowego, wejście od ul. Dziedziuszyckiej
l. 1) oznajmia, że wobec wzmożonej frek-
wencji zwiedzających, zmuszone było obe-
cnie Wystawę Jesienną przedłużyć do 14
bm włącznie. Bardzo bogaty reprezenta-
cyjny dział grafiki daje całokształt dzia-
łalności Art. Grafików Polski. Niemniej-
sze zainteresowanie budzą dzieła Jabłoń-
skiego z Krakowa oraz najwybitniejszych
artystów lwowskich. Panie specjalnie za-
chwycają się aplikacjami p. Jankowskiej.
Ponad dwa tysiące osób zwiedziło obecną
wystawę, która jest otwartą codziennie od
godz. 10 do 15 po poł.

— Sokół—Macierz Wydział zwołuje po-
myśli par. 20 statutu nadzwyczajne walne
zgromadzenie Polskiego Tow. gimn. Sokół-
Macierz we Lwowie do sali małej przy ul.
Sokoła 7 na dzień 28 listopada br. o godzinie
18, z porządkiem dziennym: zaplanie-
cie pożyczki hipotecznej 60.000 złotych w
złocie. W razie braku wymaganego kom-
pletu odbędzie się tego samego dnia w tej
samej sali o godz. 19 drugie nadzwyczajne
walne zgromadzenie z tym samym porząd-
kiem dziennym, którego uchwały w myśli
par. 22 statutu obowiązują bez względu na
liczność uczestników.

— XIX posiedzenie referatowe K. L. Pol-
skiego Tow. Zootechnicznego odbędzie się
w środę 14 bm. o godz. 17 w sali Zakładu
Hodowli Ogól. Akad. Med. Wet. przy ul.
Kochanowskiego 61. Referat wygłosi p. inż.
J. Langier: „Najnowsze metody przepro-
wadzania konkursów nieśności”.

— Zgromadzenie Hrtowników tytonio-
wych okręgu lwowskiego odbędzie się dn.
18 bm. o godz. 10 rano przy ul. Ossoliń-
skich l. 11 I p. schody III.

— O należyte funkcjonowanie telefonów.
Od dnia 16 listopada włącznie rozpoczyna
lwowski Związek Abonentów Telefonicz-
nych energiczną akcję, zmierzającą do u-
sprawnienia lwowskiej sieci telefonicznej
Ogólne narzekania na lwowską miżerję te-
lefoniczną składają Związek Abonentów
Telefonicznych do wszczęcia tej akcji. W
szczególności może każdy abonent telefo-
niczny, jak również każda osoba, stałe ko-
rzystająca z telefonów, podawać do wia-
domości Związku wszelkiego rodzaju nie-
prawidłowości w funkcjonowaniu telefo-
nów. Zażalenia te będą podstawą interwen-
cji Związku u kompetentnych czynników,
w których mocy leży niezawodne usunie-
cie wad i usterek, tak dających się we zna-
ki szerokim sferom ludności. Dla zagna-
mienia Związku z odnośnymi faktami nale-
ży zgłaszać się w biurze Związku przy ul.
Friedrichów l. 10 w parterze Biuro urzę-
duje codziennie, z wyjątkiem niedziel i
świąt, od godz. 11 do 13 oraz od 17 do 19.
Numer telefonu biura 66—34.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne
zawiadamia swoich członków, że w środę
14 bm. o godz. 18 odbędzie się zebranie ty-
godniowe, na którym inż. Stanisław Ry-
bicki wypowie kilka uwag „o programie
inwestycyjnym kolei państwowych”. Go-
ście mile widziani.

— Lwowskie Koło Towarzystwa Wiedzy
Wojskowej. W piątek 16 bm o godz. 18
w sali Kasy Garnizonowej (koszary 40
p. p. ul. Piotra i Pawła) odbędzie się inau-
guracyjny odczyt Inspektora Armji Gen.
Norwid-Neugebauera na temat „Walki Hoe-
tzendorfa pod Lwowem”. Wstęp wolny.
Sympatycy Tow. Wiedzy Wojskowej, a w
szczególności oficerowie rezerwy, prosze-
ni są o liczne przybycie. Odczyt powyższy
jest zapoczątkowaniem pracy Tow. na bie-
żący okres zimowy.

— Zarząd Oddziału lwowskiego Związku
Adwokatów Polskich zaprasza wszystkich
członków Oddziału tudzież członków Pol.
Tow. Prawniczego i Oddziału lwowskiego
Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rze-
czypospolitej Polskiej na Jesienny Cykl
wykładów z dziedziny nowych ustaw pol-
skich, który odbędzie się w lokalu Związ-
ku Adwokatów Polskich (ul. Sokoła 4 II.
p.) każdym razem o godz. 18.30 Program:
Sroda 14 bm.: Projekt ustawy o organiza-
cji Adwokatury Polskiej w brzmieniu przy-
jętem przez IV Ogólny Zjazd Adwokatów
Polskich w Toruniu. Kwestia swobodnego
przesiedlania się adwokatów a) Ogólny po-
gląd: ref. dr. Antoni Dziedziulewicz; b)
Kwestia swobodnego przesiedlania się:
ref. dr. Tadeusz Janiszewski; c) Sądowi-
ctwo dyscyplinarne: ref. dr. Artur Tili. —
Sroda 21 bm.: Dyskusja ogólna nad powyż-
szymi referatami. — Sroda 28 bm.: Usta-
wa o ustroju Sądów powszechnych. Refe-
renci: dr. Wacław Nieświatowski i dr. Sa-
lomon Reiss. — Piątek 7 grudnia: Ustawa
o postępowaniu administracyjnem. Refe-
renci: dr. Bruno Blumenfeld i dr. Jerzy
Rostekiewicz

— Zamiatki kwiatów na trumnę śp. Pa-
liny Podlaszeckiej składają na Tow. Pań
Miłosierdzia św. Wincenego a Paulo na
dzielnice III — 20 zł. W. Łuczkiwicz, Bo-
reckie, Kaszyńska. 11772

Uroczystości dziesięciolecia Obrony Lwowa.

ŚWIĘTO ZWYCIĘSTWA.

W rocznicę oswobodzenia Lwowa
odbędzie się we Lwowie szereg uroczy-
stości z udziałem gości z całej Polski.
Święto zwycięstwa będzie miało cha-
rakter ogólnopolskiej manifestacji.
Wyrazem tego będzie fakt, że w pre-
zydjum honorowym Komitetu znajdują
się nazwiska prezydentów kilkunastu
największych miast całej Polski.

DO OBROŃCÓW LWOWA.

Komitet obywatelski obchodu 10 ro-
cznicy obrony Lwowa apeluje do ucze-
stników walk listopadowych, mieszka-
jących obecnie poza Lwowem, by
wzięli jak najliczniejszy udział w uro-
czystościach, które odbędą się w dn.
21 i 22 listopada, jako w rocznicę zwy-
cięstwa. Do poszczególnych obrońców
Lwowa Komitet nie roszyla osobnych
zaproszeń. Zamiejscowi uczestnicy u-
roczystości zechcą zgłaszać swój przy-
jazd do Lwowa w lokalu Związku O-
brońców Lwowa, ul. Rutowskiego 11,
II. p.

ULGI DLA UCZESTNIKÓW.

Wojskowi, pragnący wziąć udział w
uroczystościach lwowskich 21 i 22 listo-
pada otrzymają urlopy i karty wyja-
zdu. Wszyscy zamiejscowi uczestnicy
otrzymają w drodze powrotnej ze Lwo-
wa 66-procentową zniżkę kolejową.

Pisma pozalwowskie uprasza się o
przedruk powyższych komunikatów.

— Nieuleczalnie chory, który już dwa
lata leży w łóżku bez środków do życia,
prosi w nieszcześliwym sercu litościwie o ła-
ską pomoc. Łaskawe datki dla „Nie-
uleczalnie chorego” do Administracji „Sło-
wa Polskiego”. 11224

— Księgi handlowe do buchalterji ame-
rykańskiej od 8 do 24 kont gotowe
zawsze na składzie poleca „Sarmacja”,
Lwów, ul. Akademicka 8. Tel. 43—74.
31601k

— Seminarjum naucz. męskie im.
St. Sobieskiego we Lwowie uczciło
10-lecie niepodległości Państwa pol-
skiego uroczystym porankiem w dniu
10 bm. w pięknie przyozdobionej auli
Internatu im. Piramowicza. Uroczy-
stość tę poprzedziło solenne nabożeń-
stwo w kościele św. Elżbiety, w cza-
sie którego chór seminarjum wykonał
wcale poprawnie szereg pieśni. Na pro-
gram poranka złożyły się rzeczowo
ujęte przemówienie prof. Lubczyńskiego,
odczyt kand. V kursu Karpińskiego
wreszcie produkcje muzyczne i wo-
kalne. Podniosłe słowa, wypowiedzia-
ne na zakończenie przez dyrektora za-
kładu p. Zimmermana pozostały nieza-
wodnie na długo w pamięci młodzieży.
W uroczystości wzięł udział wizytator
K. O. S. L. p. Zajac.

— Młodzież Internatu im. G. Pira-
mowicza urządziła piękny wieczór w
niedzielę 11 bm. Po odegraniu hymnu
prezes T-wa Opieki nad Internatem
p. I. Dembowski, przemówił w poro-
wajających słowach do wychowanków i
licznie zebranej publiczności poczem
nastąpiły produkcje wokalne i muzy-
kalne. Na zakończenie odegrali wy-
chowankowie ze współudziałem słu-
chaczek Państwowych Kursów Nau-
czycielskich dramat Sienoszewskiego
p. t.: „Bolszewicy”, wywiązując się ze
swych ról wcale poprawnie. Podniosła
tę uroczystość urozmaiciła wzruszają-
ca chwila, gdy wychowankowie Inter-
natu urządzili zaimprovizowaną owa-
cję p. Dembowskiemu z okazji odzna-
czenia go orderem Polonia Restituta.
Po odegraniu intrydy przemówił w go-
rących słowach dyr. Internatu p.

Szczurkiewicz, podnosząc zasługi p. Dembowskiego około utworzenia Internatu i budowy gmachu, opiekę nad młodzieżą i nauczycielstwem w czasie wielkiej wojny. Kandydat p. Schejbal składał życzenia imieniom wychowanków, a wiceprezes p. Zimmerman imieniem Wydziału T-wa Opieki nad Internatem, przypominając wybitną działalność p. D. na stanowisku wiceprezydenta b. R. S. K. w kierunku utrzymywania i rozwoju szkół dla mniejszości polskich w Małopolsce Wsch. Wzruszony do łez dziękował p. Dembowskiego za tę serdeczną owację.

— Zużycie wody w ubiegłym tygodniu. W niedzielę 4 bm. przy najniższej temperaturze 9,2, a najwyż. 10,4 zużyto 27107 m sześć., w poniedziałek przy temp. 4,9 i 14,6 29.030 m sześć., we wtorek przy temp. 5,7 i 11,4 — 29123 m sześć., we środę przy temp. 6,5 i 10,5 — 29.384 m sześć., we czwartek przy temp. 6,2 i 14,9 — 29.011 m sześć., w piątek przy temp. 5,1 i 9,8 — 29.307, w sobotę przy temp. 9 i 9,6 — 28.809 m sześć., w niedzielę 11 bm. przy temp. 1 i 7 — 26.711 m sześć.

— Ruch kolejowy. Z dniem 15 listopada br. zamienia się stację kolejową Horodenska, położoną na linii Kołomyja — Stefanesti na przystanek osobowy. Odprawa podróżnych z przystanku osobowego Horodenska odbywać się będzie za opłatą w kasie, natomiast odprawa bagażu odbywać się będzie w pociągu za opłatą w stacji przeznaczenia.

==

— Aresztowanie oszustów. Policja aresztowała wczoraj Ignacego Górala, pomocnika ślusarskiego, zamieszkałego w Stawczanach i Michała Tymare, robotnika, którzy włóczyli się po dworcu głównym i wyłudzały pieniądze od rozmaitych osób pod pozorem wyroblenia im posady.

— Sztyletem w plecy. Policja aresztowała wczoraj Stefana Tłuściaka, czeladnika szewskiego, zamieszkałego przy ul. Słodowej 4, za wywołanie awantury z Marjanem Pastrąga, w czasie której Tłuściak przebił go sztyletem w plecy.

— Zamach samobójczy. Kazimiera Pastówna, zamieszkała przy ul. Rzecnej w Zamarstynowie w zamiarze samobójczym napila się większej ilości spirytusu denaturowanego. Pogotowie Ratunkowe przewiozło ją do szpitala powszechnego.

— Znaczne włamanie mieszkaniowe. Do mieszkania Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego przy ul. Kurkowej 15, włamali się ubiegłej nocy nieznani sprawcy, którzy po otwarciu dobranym kluczem trzech szaf, skradli garderobę wartości 18.000 zł.

— Już w pociągach grasują nożowcy! W dniu wczorajszym przywieziono do szpitala powszechnego Antoniego Smolkę, który w pociągu osobowym, jadącym z Warszawy do Lwowa, został przebit nożem przez Józefa Pluskę, zamieszkałego przy ul. Bilińskich 1, 12.

— Aresztowany za ciężkie uszkodzenie ciała. Do aresztów policyjnych został oddany Stanisław Żółtowski, liczący 26 lat i zamieszkały w Kleparowie, jako poszukiwany za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Rudolfa Adamczyka, zamieszkałego przy ul. Leszczyńskiego 1, 45.

— Znaczne włamanie sklepowe. Zygmunt Pordes, właściciel sklepu galanteryjnego przy ul. Legionów 1, 35, zawiadomił policję, iż wczorajszej nocy nieznani sprawcy włamali się do jego sklepu i skradli wielką ilość towarów galanteryjnych nieustalonej na razie wartości.

— Włamanie mieszkaniowe nie ustają! Do mieszkania Anny Bednarskiej przy ul. Zygmuntońskiej 1, 10 dostali się wczoraj przy pomocy dobranego klucza złodzieje, którzy skradli biżuterię, bieliznę i garderobę wartości 1200 zł. — Drugie włamanie notuje wczorajszy raport policyjny przy ul. Szpitalnej 1, 2, gdzie złodzieje skradli garderobę wartości 900 zł. na szkodę Arwidora Austibla. — Duże włamanie dokonane dalej zostało przy ul. Kotlar-

WIECZÓR TOWARZYSKI MAŁOPOL. KLUBU AUTOMOBILOWEGO

Wydział Małopol. Klubu Automob. zaprasza swych członków i sympatyków na

Wieczór towarzyski z tańcami

który odbędzie się dnia 15 go listopada br. w salonach Klubu (pl. Marjacki 4). Wieczór ten urozmaicony miłym zebraniem towarzyskim — zakończy letni sezon sportowy r. 1928, a otworzy sezon zimowy i cały szereg następujących po sobie zebrani towarzyskich, wesołych dancngów z dorocznym tradycyjnym balem M. K. A. na czele w okresie karnawałowym. 11764n

Ze spraw miejskich.

Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem kom. dr. Nadolskiego uchwalono między innymi:

Udzielenie następujących konsensów budowlanych:

Binonowi Huli Schmierercm na budowę 2 piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Kłuszyńskiej.

Spółdzielczemu Stow. mieszkaniowemu profesorów Politechniki na budowę 2 piętrowego domu mieszkalnego przy ul. Nabelaka 1, 55.

Uchwalono przeprowadzić roboty adaptacyjne w Zakładzie dla dzieci przy ul. Kadeckiej kosztem 9.330 zł., oddać wykonanie izolacji korkowej dla chłodzi w Rzeźni miejskiej łódzkiej firmie Rosicki i Kawecki za cenę zł. 44.058, dwu nowo-otwartym ulicom na gruntach koszar Jabłonowskich nadać nazwy: ulicy Oficerskiej od ul. św. Jacka do ul. Zielonej, oraz 2-iej ul. bocznej od poprzedniej nazwę ul. Czeresniowej. Dalej uchwalono następujące subwen-

cje: z działu Opieki społecznej: Polskiemu Związkowi Zawodowemu Kat. Pracownic „Dzwignia“ zł. 300. Stowarzyszeniu opiekunów „Chleb głodnym dzieciom“ zł. 200. Stow. „Praca Kobiet“ zł. 500. Tow. Miłosierdzia pod wezw. Opatrzności zł. 2000. Zarządowi Ochronki SS. Służebniczek przy ul. Potockiego zł. 300 na zakupno kart tramwajowych. Z działu Oświaty, Kultury i Sztuki: Miej. Komitetowi Opieki pozaszkolnej za miesiąc wrzesień i październik br. zł. 7.800 na cele dożywiania 600 dzieci i na cele opieki pozaszkolnej. Komitetowi uczestników walk listopadowych na odcinku Rzesna Polska zł. 100 na urządzenie święta 10-cio lecia Niepodległości Państwa, oraz odznaczenia Rzesny Polskiej Krzyżem Obrony Lwowa. Uchwalono w końcu wyasygnować Radzie szkolnej miej. zł. 130.000 na odzież i obuwie dla ubogiej młodzieży lwowskich szkół powszechnych.

skiej 1, 12, gdzie na szkodę Jakóba Begleitera skradli złodzieje srebrne nakrycie stołowe wartości 5000 zł. Powyższe mieszkanie było ubezpieczone na kwotę 1000 dolarów.

==

□ KOCHAWINA. Staraniem tutejszego kierownictwa 7-kl. szkoły święciliśmy uroczyste 10-lecie Niepodległości. W sobotę 10 bm. po uroczystej mszy św. odbył się poranek, na który przybyli w komplecie szkoły z Kochawiny, Rudy, Pokrowiec, Łowczyc i Hano-wiec. Obszerna sala Zakładu sierot ledwie mogła pomieścić zebranych. Na uroczysty poranek złożyły się: słowo wstępne, deklamacje, chór, deklamacja zbiorowa i odegranie 1 aktowego obrazka „Dla Ojczyzny!“ Krysakowskiego. Wszystkie produkcje wykonała mniemnie dzielna szkolna pod kierunkiem kierownika szkoły i p. M. Łubekówny. Poranek zakończyła młodzież odśpiewaniem „Nie rzucim ziemi!“ W niedzielę 11 bm. odbyła się uroczysta suma z podniosłym okolicznościowym kazaniem, zaś wieczorem na scenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej powtórzone cały program z dnia poprzedniego dla szerszej publiczności.

==

Stypendjum im. śp. Franciszka Mościckiego. Z inicjatywy fabryki związków azotowych w Chorzowie i państwowej fabryki związków azotowych w Tarnowie — wyłonił się „Komitet utworzenia stypendjum imienia śp. Franciszka Mościckiego“, jako wyrazu zbiorowego współzucia dla osoby p. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

W zakończeniu swej działalności fundusz ten w sumie zł. 23.597'87 Komitet przekazał Chemicznemu Instytutowi Badawczemu z tem, że fundusz ten ma stanowić kapitał żelazny, którego odsetki przeznaczone będą na stypendjum dla niezamożnego słuchacza Wydziału chemicznego Politechniki lwowskiej.

Przygotowania do upaństwowienia cywilnej żeglugi powietrznej w Polsce. Dnia 6 bm. o godz. 10 rano w sali konferencyjnej ministerstwa komunikacji odbędzie się posiedzenie organizacyjne przedstawicieli samorządów w sprawie udziału samorządów w przyszłym państwowym przedsiębiorstwie cywilnej żeglugi powietrznej. Akces do przedsiębiorstwa zgłosiły następujące samorzady: Lwów, Kraków, Katowice, Łódź, Warszawa,

Poznań, Bydgoszcz. Upaństwowienie cywilnej komunikacji powietrznej w Polsce ma nastąpić z dniem 1 stycznia 1929 r., a przyszłe przedsiębiorstwo nosić będzie nazwę Polskie Państwowo - Samorządowe Linie Lotnicze „Lot“. Sp. z o. odp.

Fryzjerzy mają kłopot. Fryzjerzy w Polsce mają nielada kłopot. Oto, z polecenia władz administracyjnych, pedzle używane do mydlenia zarostu podczas golenia, mogą być tylko raz użyte i natychmiast wyrzucone. Zachodzi potrzeba przygotowania przez szrotkarzy takich pedzelków, by ceną swą nie podnosiły opłaty za golenie.

==

+ Galery Tyberjusza Słynne galery Tyberjusza będące właściwie olbrzymimi trawami, na których z rozkazu tego cesarza stanęły wspaniałe budowle o wielkich salach i galeriach, wyłożonych marmurem, purpurą i złotem i pełne dzieł sztuki, otoczone przytem ogrodami pływającymi, a od dziewnastu wieków spoczywające na dnie jeziora Nemi, ujrza wreszcie znów światło dzienne, gdyż w tych dniach ukończono już zupełnie prace przygotowawcze do osuszenia jeziora Nemi.

Dnia 2 listopada dokonał Mussolini osobiście ceremonii otwarcia budowlanych nad brzegiem jeziora wielkich pomp elektrycznych, mających wypompować podziemię z jeziora 120.000 metrów sześć. wody i puścić je w ruch przez naciśnięcie odpowiedniego lewara.

Działanie pomp powyższych obniża powierzchnię jeziora o 5 centym. dziennie, tak, że po upływie trzech miesięcy wynurzą się z głębi jeziora pierwsze zarzysy jednej z owych dwu galer.

Ogółem trzeba wypompować 31 milionów metr. sześć. wody, aby rozpocząć poszukiwania archeologiczne.

Wiadomość o zatopionych tych budowlach wspaniałych przetrwała wielki, zanotowana w kronikach historyków. To też już od pięciuset lat trwały usiłowania dobycia z dna jeziora przynajmniej części zatopionych tam skarbów sztuki. Istotnie dobyto wiele ułamków, dowodzących wspaniałego urządzenia galerii dopiero jednak przy nowo czesnych zdobycach techniki zdołano przystąpić do szybkiego osuszenia jeziora

Główne zagadnienie stanowił kierunek, w którym należało spuścić wody



jeziora. Ale tu przyszli z pomocą sami Rzymianie którzy widocznie w tym samym celu zdołali już zbudować wzdłuż zbocza, wiodącego ku jezioru, kanał podziemny, długości 500 mtr. Kanał ten wyzyskano przy obecnych pracach i w ciągu trzech miesięcy zrestaurowano i doprowadzono do samego brzegu jeziora, od drugiego zaś końca tego kanału starorzymskiego przekopano już na równinie otwarty kanał długości 24 km. wprost do morza.

Obecnie więc, po upływie zaledwie kilku miesięcy, zapewne na wiosnę, zbadać będzie można tajemnicę dna świętego jeziora Djany, iak zwało się jezioro Nemi za czasów rzymskich.

Z SALI SĄDOWEJ.

Morderca.

Rozprawa przeciw Safatowi Czechowi, oskarżonemu o uduszenie swej ciotki, zakończyła się wczoraj pop. Sędziowie 10 głosami zaprzeczyli pytanie w kierunku morderstwa, a natomiast jednogłośnie potwierdzili zabójstwo, wobec czego Trybunał skazał Czechę na 5 lat ciężkiego więzienia.

Gcha mordu przed teatrem

Przed sądem przysięgłych rozegra się dziś epilog mordu przed teatrem. Mianowicie w dniu 7 września br. robotnik Feliks Kuc napadł w biały dzień przed teatrem na swą kochankę Kazimierę Horyń i 4 pchnięciami noża pozabawił ją życia.

Dziś stanie przed sądem oskarżony o morderstwo.

Rozprawa rozpisana na 1 dzień.

ŚMIERTELNY EPILOG SPRZECZKI.

Rudki. (Tel. wł.). W dniu wczorajszym przed południem niejaki Stefan Aleksiewicz, zamieszkały w Dubanowicach, w tutejszym powiecie, w czasie sprzeczki rodzinnej uderzył tak silnie w głowę Andrzeja Aleksiewicza, liczącego 55 lat, iż tenże po chwili zakończył życie. Sprawca został aresztowany i oddany sądowi.

ZA CZYNNĄ ZNIEWAGĘ POSTERUNKOWEGO ZRANIONY.

Przemyśl. (Tel. wł.). Post. Barnas ze stanu komisariatu tutejszego zranił wczoraj bagnietem Jana Goczka, który znajdując się w stanie podchmielonym wywołał awanturę a dla wezwania posterunkowego, by uspokoił się, rzucił się na niego i czynnie go znieważał. Lekko rannego Goczka po opatrzeniu pozostawiono opiece domowej.

9

NADESLANE.

(Za te rubryke Redakcja nie odpowiada.)

Blednice Niedokrwistość uszu, działa wzmacniające odżywcze, podnieca upłyty, niocenony środek dla rekonwalescencji, Mra Krzyzstoforskiego wino olinowo żelaziste na maladze hiszpańskiej. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach. Cena za fl. 4-25 zł. pół. 2-40. We własnym interesie żądać wyraźnie: Mra Krzyzstoforskiego wino olinowo żelaziste. — Laboratorium chemicz. arm. Mr. M. Krzyzstoforski, Tarnów. 10563n

Życie Wołynia.

Poświęcenie sztandaru cechu szewskiego. W dniu 4 listopada rb. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru pierwszego na Wołyniu cechu szewskiego w Równem. Poświęcenia dokonał ks. dziekan Syrewicz. Po poświęceniu odbyło się wbijanie gwoździ przez rodziców chrzestnych, a wieczorem zabawa taneczna w sali Resursy Rzemieślniczej. Nadmienić jednak należy, że organizatorzy uroczystości nie stanęli na wysokości swego zadania, dopuścili bowiem pewne niewłaściwości.

Uwagę lwowskiego kupiectwa. Jak nas informują, znana na terenie Równego i Lwowa firma „Skład papieru B-ci Halperin“ zawiesiła swą wypłacalność. Sprawa tego bankructwa zajęły się władze prokuratorskie, które za pośrednictwem 6 policjantów wykryły podstępnie schowany, a nie zapłacony towar, który opieczetowano i przewieziono na skład. Jak twierdzą w solidnych sferach kupieckich — bankructwo B-ci Halperin wobec ucieczki jednego z braci Halperin do Wilna — nosi charakter rozmyślny. Sumę rzekomej niewypłacalności obliczają na 400.000 złotych.

Przyjazd prezydium P. M. S. Z. okazji pobytu członków zarządu głównego Polskiej Macierzy Szkolnej w dniach 8 i 9 grudnia br. na zjeździe oświatowym w Łucku pp. dr. Józef Świeżyński prezes P. M. S. mec. Jan Nowicki wiceprezes, Józef Andrzejowski sekretarz zarządu głównego i Józef Stemler dyrektor PMW., przyjadą w dniu 10 grudnia br. do Równego. celem zwiedzenia agend Polskiej Macierzy Szkolnej, prowadzonych przez również ski zarząd okręgowy.

Szkolenie oficerów rezerwy. Jak nas informują zarząd Koła ZOR. w Równem, władze wojskowe przewidują w obecnym okresie zimowym utworzenie kursów dla oficerów rezerwy, chcących korzystać z pomocy wojska dla uzupełnienia swego wykształcenia bojowego. W tym celu dowództwa garnizonów na terenie DOK. II. nawiążą kontakt z poszczególnymi zarządami Kół ZOR., które będą musiały zainteresować swych członków, aby wzięli jak najliczniejszy udział w tych kursach.

Sport.

LEKKA ATLETYKA.

Trener Klumberg w Poznaniu. Trener lekkoatletyczny, Klumberg, powrócił już z urlopu i wyjeżdża do Poznania, gdzie przez trzy miesiące prowadzić będzie zaprawę zimową i kursy instruktorskie.

NARCIARSTWO.

Liczne zgłoszenia na narciarskie mistrzostwa Europy. Do Polskiego Związku Narciarskiego wpłynęło ostatnio zgłoszenie Związku Czechosłowackiego, który zamierza przysłać aż 20 zawodników. Spodziewane są zgłoszenia Niemiec, Węgier i Austrii. Zgłoszenia Szwecji, Francji, Anglii i Szwajcarii już są zapewnione. Spodziewany jest również udział najlepszych narciarzy świata — Norwegów.

Międzynarodowy kongres narciarski. Z okazji międzynarodowych mistrzostw Europy, które odbędą się w lutym roku przyszłego w Zakopanem, w dniach od 7—10 lutego roku przyszłego, odbędzie się w Zakopanem międzynarodowy kongres narciarski.

ŁYŻWIARSTWO.

Rekordy światowe w łyżwiarstwie. W związku z nadchodzącym sezonem łyżwiarskim podajemy listę światowych rekordów w łyżwiarstwie, a mianowicie: 500 m — Larsen (Norwegia) 43.1; 1000 m — Mathiesen (Norwegia) 1:31.8; 1500 m — Mathiesen (Norwegia) 2:17.4; 5 km — Stroem (Norwegia) 8:26.5; 10 km — Carlsen (Norwegia) 17:17.4.

Polskie rekordy łyżwiarskie przedstawiają się następująco: 500 m — Juciewicz (AZS) 49.6; 1500 m — Juciewicz 2:42.6; 5 km — Kuchar (Pogoń) 9:16; 10 km — Juciewicz 20:40.8.

PULSA PUDRY
suche - płynne - prasowane
ryżowe - matowe - perłowe

10418

Ustąpienie I. zast. kom. rządu dr. Maksymiljana Matakiewicza.

Po 15-miesięcznej owocnej działalności dla dobra miasta I. zast. kom. rządu dr. Maksymiljan Matakiewicz ustępuje z dniem 15 bm. ze swego stanowiska.

Powołany przez woj. Borkowskiego do zarządu miasta, dr. Matakiewicz nie odmówił swego współudziału, mimo nadwątłone zdrowie, bo wiedział, że współpraca jego, dokładnie obznajomionego ze stosunkami miejskimi, jest potrzebna dla ukończenia przez niego Lwowa. I stanął na czele miasta do pracy, gdy tempo robót miejskich osiągnęło nieznana dotychczas siłę. Znany miłośnik techniki, dr. Matakiewicz nie przeraził się tego tempa, ale owszem z dwójną swą pracą i energią przyspieszał roboty a wyniki tej szalonej rozbudowy miasta, które widzimy na każdym kroku, to jego przeważnie dzieło. Wzór pracowitości i poczucia obowiązków, człowiek nieskazitelnego a niezłomnego charakteru, pozostawił po sobie jaknajlepszą pamięć w historii rozwoju Lwowa.

Wczoraj pop. po wyczerpaniu porządku dziennego sesji magistratu, kom. rządu dr. Nadolski w serdecznych słowach pożegnał ustępującego dr. Matakiewicza.

P. komisarz rządu wyraził żal z powodu tego, że p. prof. dr. Matakiewicz mimo nalegań nie zgodził się pozostać na dotychczasowym stanowisku, ze względu na stan swego zdrowia. Podkreślił, że plany prac Zarządu miasta w ciągu ostatniego roku są w dużej mierze zasługą p. prof. dr. Matakiewi-

cza; dziękując Mu za dotychczasową pracę, wyraził nadzieję, że mimo wszystko nadal p. prof. dr. Matakiewicz w razie potrzeby współpracy Swojej Zarządowi miasta nie odmówi.

P. prof. dr. Matakiewicz w odpowiedzi p. Komisarzowi rządu podziękował za serdeczne słowa pożegnania. Następnie, podniósł, że jeżeli w ciągu ostatniego roku więcej zdziałano, w mieście, niż to miało miejsce w latach poprzednich, to jest to w dużej mierze zasługą także urzędników miejskich, którzy, jako czynnik stały, wobec zmieniającego się składu osobistego Zarządu miasta, dźwigają na sobie dużą odpowiedzialność za losy miasta. Sumienni i przywiązani do miasta urzędnicy miejscy reprezentują zawsze mroźną codzienną pracę administracyjną i przez należyte spełnianie swych obowiązków odciażają Zarząd miasta w poważnej mierze i pozwalają mu poświęcić uwagę wyłącznie sprawom ważnym. W konsekwencji tego wyraża p. prof. dr. Matakiewicz zapatrywanie, że rozszerzone być winny kompetencje Naczelników Wydziałów, którzy mogliby w sprawach drobniejszych decydować samodzielnie.

W końcu przemówił imieniem urzędników miejskich p. Nacz. Woleński, dziękując p. prof. dr. Matakiewiczowi za życzenia, z jakimi zawsze odnosił się do urzędników i podkreślił, że p. prof. Matakiewicz pod względem Swojej pracowitości stanowił zawsze wzór dla wszystkich urzędników.

==

LISTY PODOLSKIE.

Niedomagania naszej pracy oświatowej.

Zjazd delegatów tarnopolskiego Zw. Okr. T. S. L.

Pod przewodnictwem dyr. Kirchnera, jako prezesa Okr. Zw., obradowali dnia 30 października delegaci sześciu Kół TSL. na ogólną ilość 22, należących do Okr. Zw. w Tarnopolu. Z ramienia Zarządu Głównego Sekcji Wschodniej we Lwowie obecny był p. Bajorek.

Po zagajeniu przez prezesa p. Kirchnera i przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia wygłosił p. Bajorek referat na temat potrzeby unowocześnienia pracy TSL. z uwzględnieniem obecnych warunków, kładąc nacisk na potrzebę szkolenia i kształcenia obywateli w kierunku ich oświecenia, umoralnienia, uwrażliwienia na piękno oraz uzdolnienia do pracy i walki gospodarczej. Referat zwraca uwagę na słabe strony pracy TSL. do których zalicza: 1) mały kontakt Koła z czytelnikami, 2) biblioteki niedostosowane do potrzeby chwili i środowiska wsi. W tem miejscu przyznaje p. Bajorek, że ludowa literatura polska jest dość bogata, by z niej można było wydobyć odpowiednie komplety dla czytelników, tylko należałoby tę rzecz należycie obmyśleć i przygotować. Prelegent omawia w dalszym ciągu fatalne zjawisko powszechnego analfabetyzmu u nas i zachęca do walki z tym szkodliwym społecznym. Gdy bowiem Niemcy nie mają wogóle analfabetów, Francja tylko 3 proc., Włochy 37 proc., to w Polsce ten stan, w różnych dzielnicach różnie wyglądający, obejmuje połowę prawie mieszkańców. Wielkopolska ma analfabetów 2 proc., Śląsk 3 proc., Małopolska 40 proc., Kongresówka z górą 50 proc., a Kresy Wschodnie 61 proc. Kursy dla dorosłych analfabetów nie wszędzie są należycie zorganizowane i nie wszędzie z zastosowaniem poważnego już zasobu doświad-

czeń, jakie na tem polu zdobyliśmy, co bardzo często jest powodem małej wydajności tej pracy. Wogóle tych kursów jest za mało, bo na 193 Kół w Małopolsce jest ich zaledwie 93.

Omawiając akcję odczytową po wsiach akcentował potrzebę porzucenia luźnych wykładów, a wprowadzenie w ich miejsce cyklu odczytów według z góry ułożonego programu (wygłosić np. odczyty w danej wsi przez późną jesień i zimą w 21 godz., nauka obywatelska 9 godz., geografia polska 2 godz., weterynaria 6 godz., sadownictwo 4 godz.). Pracować należy głównie przy pomocy kursów z przeznaczeniem 45 godzin na wiadomości z zakresu rolnictwa, a tyleż godzin na wiadomości ogólnie - kształcące.

Wskazówki dla obywateli przez poszczególne Koła Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu dały temat do dalszych wywodów delegata Zarządu Głównego. Między innymi chodziło o wykresy z działalności Kół z dziełnych przedstawień amatorskich (których było na terenie Sekcji Wschodniej od roku 1914 do 1928 r. 1200), czytelnictwa, odczytów i kursów. Również należy już dziś zająć się przygotowaniem wycieczek na Wystawę dla ludności wiejskiej celem wzbudzenia przy tej okazji gospodarstw włościańskich w Poznaniu. Samorządy przyjdą najniezawodniej z pomocą materialną dla urzeczywistnienia tejże myśli.

W dalszym ciągu omawiano sprawę organizacji młodzieży, stwierdzając z przykrością, że pole to zostało przez TSL. zaniedbane. Dobrze, że inne towarzystwa w tej dziedzinie stosunkowo wiele zdziałały, jak Pafronackie Zjednoczenie Młodzieży, w którym to towarzystwie zrzeszyło się około 130

tysięcy członków młodych, MTR. z około 50.000 członków oraz Centralne Tow. Rol. z około 50.000 członkami. Z temi to instytucjami należałoby nawiązać kontakt celem współdziałania nad oświeceniem młodzieży.

Nad referatem wywiązała się żywa dyskusja, w czasie której objawiała się serdeczna troska zebranych o podniesienie i pogłębienie akcji oświatowej oraz całokształtu pracy społecznej nad narodowym uświadomieniem ludu i poprawa jego materialnego bytu.

Radjofon.

Sroda, 14 listopada.

Warszawa (1111) godz. 16.30: Program dla młodzieży. — 18.00: Koncert popołudniowy. — 20.30: Koncert poświęcony muzyce duńskiej. — 22.30: Transmisja muzyki lekkiej z restauracji „Oaza“.

Kraków (566) godz. 17.10: „Boje polskie minionych stuleci: Racławice“, wygłosi gen. dr. M. Kukiel. — 17.35: „Bułgaria południowa“, wygł. M. Książkiewicz. — 18: Transmisja uroczystej akademii Polskiego Towarzystwa geograficznego.

Poznań (344) godz. 17.30: Audycja dla dzieci. — 18: Godzina niespodzianek. — 20.20: Akademia duńska. — 23: Muzyka taneczna z winiarni „Carlton“.

Katowice (422) godz. 20.30: Koncert wieczorny, poświęcony twórczości Beethovena.

Wilno (435) godz. 17.10: Audycja literacka. — 19.25: Kwadrans akademicki.

Charków (477) godz. 18.30: Transmisja z Opery charkowskiej.

Kowno (2000) godz. 19.30: „Wesołe kumoszki z Windsoru“, op. Nicolai'ego. — Sztokholm (454) godz. 19.45: Koncert symfoniczny poświęcony twórczości Schuberta.

Dawentry (461) Transmisja koncertu z ratusza w Birmingham.

Czwartek, 15 listopada.

Warszawa. (1111) godz. 12.30 Koncert szkolny. — Godz. 17.35 „Przyjęcie popołudniowe“ — omówi M. Ankiewicz. — Godz. 18 Audycja literacka. — Godz. 20.30 Muzyka lekka. — Godz. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z sali małinowej hotelu „Bristol“.

Kraków. (566) godz. 20.30 Koncert wieczorny z udziałem art. lwowskiej, Fr. Platówniej. — Godz. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pałłon“.

Poznań. (344) godz. 19.55 Wieczornica Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej. — Godz. 20.35 Koncert wieczorny Triad Kmita.

Katowice. (422) godz. 19.30 „Dzisiejsza Anglia“ wygł. K. Zienkiewicz.

Wilno. (435) godz. 18 Audycja literacka.

Praga. (448) godz. 19.30 Koncert Filharmonii Czeskiej: Wieczór polski.

Kopenhaga. (337) godz. 20 Transmisja z sali koncertowej w Axelborgu.

Londyn. (361) godz. 20.40 Transmisja koncertu z Free Trade Hall w Manchesterze.

Frankfurt. (428) godz. 20.15 „Grób Nieznanego Żołnierza“, dramat Pawła Raynała.

NADESLANE

JUTRO I POJUTRZE

11785n rozpoczyna się

CIĄGNIENIE I KLASY

LOTERJI KLASOWEJ

Kolosalne szanse wygrania.

Losy można jeszcze przez

cały dzień bez przerwy

nabyć u firmy:

O. GRÖSS,

KANTOR WYMIANY

Lwów, 3-go Maja 8.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Zagospodarowanie lasów małej własności.

Lasy, należące do drobnych posiadaczy ziemskich, t. zw. lasy małej własności, zajmują z górą 2 miliony ha, t. j. stanowią około 24 proc. ogólnej powierzchni wszystkich polskich lasów.

Stan tych lasów musi obchodzić każdego, kto zdaje sobie sprawę z tego, jakie bogactwa narodowe przedstawiają należycie zagospodarowane lasy. Niestety, nie da się na razie powiedzieć nic dobrego o gospodarce w lasach tej kategorii własności. Lasy te, rozczłonkowane na drobne, często niewiele większe od 1—2 ha kawałki, nie mogą stanowić obiektów racjonalnie zagospodarowanych, tembardziej, że są pozbawione fachowej opieki.

Pomimo tego, że podpadają one pod ustawę o zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa, kontrola nad temi lasami jest niemożliwa wskutek zbyt małej liczby urzędników ochrony lasów, którzy mają aż za mało roboty z kontrolą lasów większej własności.

W tym przeto stanie rzeczy lasy drobnej własności są stale niszczone i wycinane i tą drogą zmniejsza się obszar leśny kraju, a powiększa się powierzchnia całkowitych lub półnieużytków.

Nieużytki te powstają dlatego, że są gleby typowo - leśne, na których prowadzenie gospodarki rolnej się nie opłaca, to też, gdy z gleb takich usunie my drzewostan, a zaraz, dopóki nie zmaleje sprawność gleby, nie zalesimy ich, to już po niedługim okresie czasu gospodarka rolna na tych glebach nie będzie się opłacać i niezbyt uświadomiony rolnik, idąc drogą najniższego oporu, przestaje te ziemie obsiewać i tak powstaje typowy nieużytek.

Dlatego też należy stwierdzić, że stan lasów małej własności jest bardzo zły, i że należy obmyśleć zasady zorganizowania w tych lasach jaknajlepszej gospodarki.

Ta sprawa jest nader aktualna tembardziej, że powierzchnia lasów tej kategorii stale wzrasta.

Dzieje się to wskutek przeprowadzanych w ostatnich latach licznych likwidacji serwitutów leśnych i parcelacji. Tą drogą od wielkich kompleksów leśnych odpadają duże obszary, które natychmiast są dzielone bądź pomiędzy uprawnionych do poboru serwitutów, bądź pomiędzy parcelantów.

Ponieważ zagadnienie poprawienia stanu lasów małej własności występuje nie tylko w Polsce, a już oddawna próbowało je rozwiązać szereg państw, jak n. p. Niemcy, Finlandia i Stany Zjednoczone Ameryki północnej, przeto, opracowując formy organizacji racjonalnej gospodarki w lasach małej własności, możemy się oprzeć na doświadczeniu innych państw.

Stany Zjednoczone są krajem, w którym zagadnienie lasów małej własności występuje w jeszcze większą wyrazistością niż u nas, gdyż powierzchnia lasów tej kategorii własności wynosi więcej, niż jedna trzecia ogólnej powierzchni leśnej.

To też na zagadnienie to została w Stanach Zjednoczonych zwrócona oddawna baczna uwaga i dziś gospodarka w lasach małej własności posiada swych specjalistów. Ot, poprostu, istnieje specjalny dział nauki, a także i administracji, poświęcony wyłącznie temu zagadnieniu, dzięki czemu gospodarka w lasach małej własności stanęła w Stanach Zjednoczonych na takim poziomie, że stanowią one poważną dodatnią rubrykę w ogólnym krajowym bilansie leśnym.

W Niemczech i Finlandii zaczęto organizować t. zw. spółki leśne, t. j. zrzeszenia, powstałe dla wspólnego gospodarowania albo tylko administrowania

posiadanymi lasami. W tej dziedzinie pierwsze kroki postawiono w Niemczech, gdzie już w 1875 r. w Prusach wydano ustawę o spółkach leśnych. Tak więc kilkadziesiąt lat

Nowy regulamin przewozu osób i bagażu.

Z dniem 1 listopada wszedł w życie nowy regulamin przewozu osób i bagażu, dostosowany do Konwencji Międzynarodowej. Regulamin ten, między innymi, wprowadza pewne zmiany w dotychczas obowiązujących przepisach co do wyznaczenia w pociągach osobnych przedziałów dla kobiet, dla palących i dla niepalących, jak również odpowiedzialności za niestosowanie się do nakazu palenia tytoniu w przedziałach do tego niewyznaczonych.

Według nowych przepisów w każdym pociągu, którego przebieg trwa więcej niż 3 godziny musi być najmniej po jednym przedziale klasy II. i III. przeznaczonym wyłącznie dla kobiet, o ile w składzie danego pociągu znajdują się przynajmniej 3 przedziały odnośnej klasy.

We wszystkich pociągach, mających w swym składzie dwa lub więcej

historia spółek również dostarcza dużo poważnego materiału, którego nie można pominąć przy badaniu tej sprawy.

Stefan Ruśkiewicz.

(Kurier Warszawski).

przedziałów jednej klasy, przynajmniej połowa ogólnej liczby przedziałów każdej klasy winna być przeznaczona dla niepalących. O ile w pociągu znajduje się tylko jeden przedział klasy I, II. lub III, to w przedziale tym palenie jest dozwolone tylko za zgodą wszystkich jadących w tym przedziale podróżnych. Mężczyźni nie mogą zajmować miejsc w przedziałach dla kobiet, nawet za ich zezwoleniem. Chłopcy do ukończonego dziesiątego roku życia mogą zajmować miejsce w przedziałach dla kobiet.

W przedziałach dla kobiet i dla niepalących nie wolno palić nawet za zezwoleniem współpodróżnych. Jeżeli cały wagon przeznaczony został dla niepalących nie wolno w nim palić nawet na korytarzu. Do przedziałów i wagonów dla niepalących nie wolno wchodzić z zapalonym cygarem, papierosem lub fajką.

Drzewo.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie podaje następujące średnie ceny targowe w obrocie krajowym loco wagon stacja załadunkowa w województwach Lwów, Tarnopol i Stanisławów w złotych: drewno jodłowe i świerkowe w stanie kragłym okorowane: celulozowe do 10 cm. średnicy i wyżej — 25.00, kopalniane — 27.00, dłużycowe od 21 do 36 cm. i więcej śred. — 36.00, kłose tartaczne 4 m. długości i wyżej 26 cm. i wyżej śred. — 32.00; kłose zdrowe tartaczne wyłącznie świerkowe są o 10 proc. droższe. Drewno jodłowe i świerkowe w stanie tartym i ciosane: deski i brusy budowlane (jodłowe i świerkowe) 3 do 6 m. długości, 10 cm. i wyżej szer. a 26, 33, 40, 52 mm. grub. — 76.00, 20 mm. grub. — 81.00, 13 mm. długości — 91.00, deski i brusy jodłowe z pod pily wymiary te same — 88.00 — 96.00 — 106.00, świerkowe wym. te same — 101.00 — 108.00 — 118.00, deski i brusy stołarskie świerkowe lub czyste i półczyste jodłowe wym. te same — 140.00 — 145.00 — 155.00, deski i brusy IV klasy świerkowe i jodłowe wym. te same — 70.00 — 74.00 — 80.00; deski i brusy świerkowe i jodłowe od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. są o 33 proc. tańsze; kantówki i rygle również 3 — 6 m. długości 8x8 i wyżej. grub.

be — 89.00, 6 do 8 m. długości — 96.00, ponad 8 m. długości, wedle umowy, łąty rżnięte 3 do 6 m. długości 26 do 50 mm. grub. a 46 do 52 szer. 100.00, 1 do 2.50 m. długości, 13 do 40 mm. grub. — 50.00, drewno ciosane 3 do 6 m. długości, 16x18 grub. — 50.00, 6 do 9 m. długości, grubość ta sama — 63.00, nad 9 m. długości, wedle umowy. Drewno sosnowe okorowane w stanie kragłym, tartym i ciosanym: kopalniane o średnicy 10 cm. 1.50 m. długości i wyżej — 28.00, deski i brusy sosnowe budowlane 3 do 6 m. długości, 10 cm. i wyżej szer. a 33, 40, 52 mm. grub. — 100.00, 13, 20, 26 mm. grub. — 90.00, długość ta sama 16 cm. i wyżej szer., 33, 40, 52 mm. grub. — 104.00 deski i brusy sosnowe stołarskie nieobryznane 4 do 6 m. długości, 16 cm. i wyżej szer., a 26, 33, 40, 52 mm. grub. — 145.00; deski i brusy sosnowe IV kl. są o 25 proc. tańsze, deski i brusy od 1 m. wzwyż, ale poniżej 3 m. o 40 proc. tańsze; kantówki i rygle również 3 do 6 m. długości 8x8 i wyżej. grube — 120.00, 6 do 8 m. długości — 130.00, drewno ciosane 3 do 6 m. długości, 16x18 grube — 60.00, 18x21 i wyżej. grube — 65.00, 6 do 9 m. długości, 16x18 grube — 77.00, 18x21 grube — 92.00, deski sosnowe heblowane na pióro i wpust 3 do 6 m. długości, 10 do 18 cm. szer. — 130.00.

Materiały ceramiczne.

Izba Przemysłowo-Handlowa we Lwowie podaje następujące średnie ceny targowe w złotych: cegła wyrobu ręcznego loco cegielnia hurt — 82 — 84, detal 88 za 1000 sztuk (koszt dowozu w kwocie 12.50 zł. od 1000 sztuk ponosi odbiorca), cegła wyrobu maszynowego loco cegielnia hurt — 80 — 82, detal — 85, dachówka palona I klasy za 1000 sztuk — 180, cegła deta loco plac fabryczny — 110, gąsior loco plac fabryczny za sztukę — 0.70, dreny loco wagon Lwów i Kołomyja 4 cm. — 70, 5 cm. — 80, 6 1/2 cm. — 105, 8 cm. — 130, 10 cm. — 170, 13 cm. — 300, 15 cm. — 400 zł. za 1000 sztuk. Powyżej

podane są ceny za wyroby I klasy dobrane wypalone; cegły i dachówki słabiej wypalone lub marglowa jednakże jeszcze użyteczna sprzedają o 10 do 20 procent taniej; wapno budowlane — 350—400 zł. wybierane — 370—420; miał wapniany — 100 zł. za 10.000 kg. loco wagon stacja nadawcza, gips budowlany 400—560 zł. za 10.000 kg. łącznie z opakowaniem w workach jutowych loco stacja załadunkowa; piasek biały czysty loco, wagon — 3.70 za 1 m. sześć, szuter drobno tłuczony 5 do 6 cm. loco szutrowisko — 7, szuter grubo tłuczony od 6 cm. wyżej — 6 zł. za 1 metr. sześć.

Owoce świeże.

Dowóz gruszek znacznie się zwiększył, wskutek czego ceny spadły. — Nobuła w haurcie za 1 kg.: gruszka liońska 0'50 — 0'60 — 0'70, Salisbury 0'30 — 0'40, Hardyego 0'30 — 0'40 — 0'75, Williamsa duchess 0'30 — 0'40 —

sztele 0'70 — 0'80 — 1'40, kompotowe antonówki 0'60 — 0'70 — 1'00 — 1'20, malinowe oberlandzkie 0'60 — 0'90 — 1'50, deserowe kronselskie 0'65 — 1'00 — 1'50 — 2'00, śliwki 0'30 — 0'50 — 0'60. Ceny owoców świeżych w detalu są znacznie wyższe, co wskazuje na to, że detaliści sprzedają towar z bardzo wielkim zyskiem.

Wywóz węgla z Anglii zmniejsza się w dalszym ciągu

We wrześniu r. b. wywóz węgla z Anglii odbywał się w dalszym ciągu pod znakiem spadku; wywieziono tylko 3.99 milj. ton, wówczas gdy w sierpniu — 4.27 milj. ton.

Od początku roku bieżącego spadek wywozu węgla zaznaczył się do końca września, o ile chodzi o wartość eksportu, sumą 6.590.000 funtów in minus w stosunku do tego samego czasu roku 1927.

Wywóz we wrześniu spadł głównie, jeśli chodzi o porównanie z sierpniem r. b., do krajów następujących: do Danii o 11.495 t., do Holandii o 34.486 t., do Belgii o 39.206 t., do Francji o 51.982 t., do Włoch o 129.158 t., do Algieru o 44.392 t., do Brazylii o 50.537 ton.

Przed Powszechną Wystawą Kraiową.

O TRANSPORT EKSPONATÓW NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Niema Polaka, któremu by nie leżało na sercu udanie się i powodzenie Powszechnej Wystawy Krajowej. A to udanie się i powodzenie zależne jest do pewnego stopnia i od terminowego jej otwarcia. Otwarcie znowu uzależnione jest od terminowego nadesłania eksponatów przez wystawców. Wydział komunikacyjny Powszechnej Wystawy Krajowej ogłosił w celu zapoznania kół wystawców z powyższym problemem w nr. 11 „Echa” Powszechnej Wystawy Krajowej z listopada br. Regulamin transportowy, oraz taryfę spedytorską wraz z stawkami firmy C. Hartwig, Sp. Akc. w Poznaniu. Dokładne przestudiowanie tego regulaminu i taryfy gorąco poleca się wszystkim pp. wystawcom celem ścisłego przestrzegania podanych tam terminów, które zostały rozłożone planowo i w taki sposób, by uniemożliwić zatory na dworcach, szczególnie na dworcu w Poznaniu.

WYSTAWA HARCERSKA.

Związek Harcerstwa Polskiego skupiający w chwili obecnej przeszło 70 tysięcy młodzieży polskiej bierze udział w Powszechnej Wystawie Krajowej organizując przy dziale wychowania fizycznego wielką wystawę harcerską, która ma dać obraz dorobku Związku na polu wychowania w okresie dziesięciolecia niepodległości naszego państwa. Wystawa harcerska będzie więc przeglądem tego, co Harcerstwo czyniło, by wywalczyć niepodległość Polski, oraz by wychować młodzież polską na jak najlepszych obywateli naszego kraju. Znajdą się tedy na Wystawie fotografie i pamiątki świadczące o udziale Harcerstwa w pracy konspiracyjnej, w walkach o niepodległość Polski, dalej eksponaty z dziedziny wychowania harcerskiego, oraz wyroby sprzętów obywatelskich, jako dowody sprawności naszych Harcerzy. W celu przygotowania całej wystawy naczelnictwo Związku powołało do życia w Poznaniu specjalne biuro wystawowe, na którego czele stanął znany działacz harcerski p. Wiesław Krakowiecki, jako reprezentant naczelnictwa. Biuro przystąpiło już do esergicznej pracy nad zebraniem odpowiednich danych i ekspo-

natów na wystawę harcerstwa. Z zakresu programu Wystawy wynika, że będzie ona niezwykle okazała i przedstawia należycie dorobek Harcerstwa w okresie pierwszego dziesięciolecia istnienia naszego Państwa.

ŁOWIECTWO NA POWSZECHNEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ.

Łowiectwo wystąpi na Powszechnej Wystawie Krajowej jako osobny dział we własnym pawilonie. Dział ten obejmie wystawę trofej myśliwskich, wystawę broni i amunicji, literatury, historii i sztuki łowieckiej, oraz wystawę najważniejszego czynnika w łowiectwie tj. hodowli, anatomii i chorób zwierzęcych łownych. Trudnym obowiązkiem organizacji tej pierwszej polskiej wystawy łowieckiej podjął się Wielki polski Związek Myśliwych. Budowa pawilonu już rozpoczęła i liczne wpływały zgłoszenia tak myśliwych, jak i przedstawicieli sztuki i plastyki łowieckiej. Między zgłoszeniami z najbliższych i najodleglejszych okolic Polski wyróżnić należy zgłoszenia przedstawicieli najpiękniejszego łowiska nie tylko w Polsce, ale na całej Europie, jakim są bezsprzecznie Karpaty. Protektorat nad wystawą łowiecką ma przyjąć Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.

Kronika gospodarcza.

— **Warszawska „Gazeta Handlowa”** (jedyny dziennik gospodarczy w Polsce) wydał w ostatnich dniach specjalny numer lwowski, zawierający m. in. następujące artykuły: „Z dziejów lwowskiej Izby handlowo-przemysłowej 1850—1928” dr. Michała Jasińskiego, „Z dziejów giełdy lwowskiej” E. Finka, „20 lat istnienia Towarzystwa Szkoły Handlowej w Lwowie” dr. Fr. Tomaszka, „Przemysł drzewny w Małopolsce” dr. Artur Rapaport, „Ziemie w Małopolsce wschodniej” I. N.

Dalej zawiera numer lwowski „Gazety Handlowej” z dnia 3 listopada artykuły p.t. „Z literatury skarbowej” W. Olszewicz, „Pomyślna sytuacja walutowa i uregulowanie kredytu zagranicą”, „W obliczu spekulacji smalcem amerykańskim”. Wybory do Izby przemysłowo-handlowej. Znaczące straty plantatorów chmielu i wiele interesujących artykułów i notatek.

„Gazeta Handlowa” we Lwowie do nabycia w biurach dzienników i trafikach po 20 gr. a także w Agencji Wschodniej, ul. Długosza 31, tel. 6—41 i 17—20. Prenumerata miesięczna wynosi zł. 6.

— **Rynek jaj.** Produkcja jaj w końcu października i z początkiem listopada r. b. znacznie się zmniejszyła. Speculanci gromadzą wielkie zapasy, jednakże wstrzymują się ze sprzedażą, gdyż liczą na wyższe ceny. W niektórych okęgach, jak np. w Poznaniu, eksport zupełnie ustał, a zapotrzebowanie miast tamtejszych w szczególności Poznania przewyższa znacznie produkcję, tak, że zaszła nawet konieczność zakupu jaj w Małopolsce Wschodniej. W b. Kongresówce zapotrzebowanie duże: dzięki dostatecznemu dowozom ale odczuwa się brak jaj. Jaja wapnowane, które w początku października były przez nabywców zaniechane, obecnie mają tendencję mocną. W ostatnich dniach notowano: jaja wapnowane za skrzynię — 245 zł., jaja świeże za kopę — 1140, za skrzynię 280—300 zł. Eksport, jak wyżej wspomnieliśmy, w związku ze wzmogłą konsumpcją krajową, zmniejszył się. Ceny eksportowe francuska granica przedstawiały się następująco: jaja wapnowane 26 dolarów, jaja świeże — 34—37 dol., za skrzynię. Zapotrzebowanie w Niemczech zmniejszyło się, w innych krajach popyt w dalszym ciągu dobry.

Z giełdy.

Lwów, 13 listopada.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.87/75 do 8.88.

W transakcjach międzybankowych notowano: Londyn 43.20—43.23, N. Jork 8.89/60—8.89/75, Zurych 171.57—171.65, Praga 26.39—26.41/50, Wiedeń 125.20—125.30, Berlin 212.10—212.25. Obroty małe przy dostatecznej podaży.

Kursy papierów dywidendowych kształtowały się dzisiaj niejednolicie. Ruch bardzo ożywiony wobec wzmogłego popytu.

W Gazach wschodnich podaż zwiększyła się i w ślad zatem kurs obniżył się na 28.25 (początkowo 29.00, wczoraj zakończył 30.00). Chodorowskie awansowały na 208.00 przy braku towaru. Akcje Pezet notowały wczoraj 5.75, dzisiaj płacono 5.50. Tęp kupowano po 22.00, Zieleniewskiego po 150.00. Za drobna partię Cegielskiego płacono 41.50. Chciano kupić Chybie po 69.50, do transakcji nie doszło.

W grupie papierów państwowych obniżyła się dolarówka na 114.00 i 113.50 (w Warszawie 112.50—113.50). Pożyczka inwestycyjna bez obrotów.

Z akcji bankowych notowano tylko Bank Małopolski po 27.00.

Z papierów procentowych kupiono listy zastawne 4 i pół proc. Banku Krajowego po kursie 51.00.

Uspokojenie wyczekujące, przy chwiejnej tendencji.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. wł.) Popyt na dewizy mniejszy. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.88 i pół. Rubel złoty 4.63 i pół. Dla akcji tendencja niejednolita.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. wł.) Londyn 4.84 i dwadzieścia pięć trzydziestych drugich, Paryż 3.90 i pięć ósmych, Bruksela 13.90, Rzym 5.23 i siedm ósmych, Madryt 16.12, Berno 19.24 i pół, Berlin 23.81 i jedna ósma.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. wł.) Londyn 43.24, Berlin 46.925—47.325, Berlin (wyplaty na Warszawie) 46.975—47.175, Gdańsk 57.81—57.95, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 57.71—57.92, Wiedeń (czeki) 9.63—79.91, Zurych 58.25, Praga 378.45.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 13 listopada. (Tel. wł.) Bank Spółek Zarobkowych 81 i pół, Herzfeld Victorius 46 i pół, Dr. May 114.0, Cukownia Zduny 85.0.

ZBOŻE.

Lwów, 13 listopada.

Transakcje w życie, owsie, fasolę i otrębach po cenach utrzymanych. Ogólny obrót 220 ton.

Sytuacja bez zmian. Tendencja utrzymana. Uspokojenie ożywione.

Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych: żyto małopolskie 35.00—36.00, owsie małopolski 31.50—32.50, fasola biała 75.00—100.00, otręby pszenne 25.25—25.75. Inne kursy bez zmiany.

Z całej Polski.

— **Wykopiska archeologiczne w Sandomierskiem.** We wsi Złota tej samej gminy ukończono roboty nad wykopywaniem zabytków archeologicznych, prowadzone pod kierunkiem słynnego konserwatora polskiego, dra Żurawskiego. Wykopiska dały bardzo wiele cennych zdobyczy. Przypadkowo odkryto groby z X wieku z monetami „krzyżowcami”, szklanymi ozdobami itp. Na przedmieściu Krakówka pod Sandomierzem natrafiono równocześnie na grób rycerza z epoki wandalickiej, w II wieku po Chrystusie. — Pod Złotą, od strony Samborca, odkopano całe cmentarzysko przedhistoryczne. Zebrano ciekawy komplet, obejmujący naczynia brązowe, części dzbanki i misy brązowej z epoki rzymskiej, spalone kości, miecz żelazny, szczyt włóczni (groń) grzebienie, mnóstwo stopionych drogich kamieni i o podobnych przedmiotów srebrnych i brązowych, trofea myśliwskie, ostrogi itd. Koło domu księży emerytów, obok kościoła św. Jakóba w Sandomierzu, natrafiono na bardzo liczne groby i mieszkania, prawdopodobnie neolityczne.

— **Rzadki spryt złodzieja leśnego.** Na wokandy sału pokoju w Opsie, pow. brasławskiego, znalazła się niedawno sprawa, która ujawniła rzadki spryt złodzieja leśnego. Był nim pewien drobny posiadacz rolny, którego ziemie sąsiadują z lasami belmonckimi. Łowczy tych lasów sąsiadujących z Opsą, spotkał na drodze leśnej owego kmiotka, wiozącego dwie belki świeżo ściętego świerku. Na zapytanie, skąd je wziął, kmiotek odpowiedział, że z własnego lasu. Rzeczywiście, kmiotek ów posiada kawałek lasu niedaleko drogi. Łowczy nie uwierzył zeznaniom kmiotka i wynotował go koniecznie pni swym podpisem, udał się na poszukiwanie szkody. Jakoż znalazł wkrótce dwa pnie w lesie powierzonym swej pieczy.

Sprawa więc powędrowała do sądu. W sądzie oskarżony przedstawił dwa krawki odciete od pni wycechowanych przez łowczego i po stwierdzeniu przez tego ostatniego, że to są jego własne cechy, przedstawił trzech świadków, którzy po zaprzysiężeniu zeznali, że krawki te mierzyli wspólnie z oskarżonym, do pni w jego lesie i że najzupełniej do tych pni pasują. Łowczy poprosił w odpowiedzi, aby sąd wydał nakaz policji zmierzania ponownego krawków. Wydelegowana komisja udała się do lasu. Tam oskarżony ukazał na pień, do którego jeden z krawków najzupełniej pasował. Zdumiony łowczy obejrzał pień, począł go dotykać i tu stało się coś niespodziewanego: pień wywrócił się. Okazało się, że oskarżony kmiotek wkopał ów pień przed kilku dniami wydobyszy go uprzednio z lasów belmonickich. Wobec tego odkrycia, sprawa wróciła ponownie do sądu.

— **Podniosła uroczystość w Nowej Rudzie.** „Nowy Dziennik Kresowy” podaje z Grodna opis podniosłej uroczystości, jaką przeżyła Nowa Ruda, położona na skraju słynnej puszczy Bersztowskiej, gdzie w r. 1920 w d. 25 września walczył bohaterstwo pułk grodzieński z nawałą wrogów.

W pobliżu Nowej Rudy znajduje się wielki obszar leśny i błota, dawna kryjówka partyi powstańczej w r. 1863. Dalej ku północy jeziora i błota, a w pobliżu Pelasy Dubicze, gdzie stracono bohaterskiego Narbutta w tym samym 1863 r.

Tuż koło Nowej Rudy, wielkiej i pięknej wsi, u północnego jej wyłotu leży pole słynnej bitwy z r. 1920. W bitwie tej brała czynny udział ludność miejscowa, dając przewodników, gońców grzebiąc wreszcie poległych między którymi byli ochotnicy i z Nowej Rudy.

Ubiegłej niedzieli przybyła z Grodna wyborowa kompania szkolna 81 p. z choragwią i orkiestrą. Przyłączyła się do niej w Porzecku kompania KOP. rezerwistów i gajowi. Wszystkie domy we wsi udekorowane choragwiami o barwach państwowych, ulice wysypano piaskiem, jakaś wielka radość była z każdego kąta. W małym drewnianym kościółku, jakby żywcem wyjętym z „Dziadów” Mickiewiczowskich, odbyło się solenne nabożeństwo. Na cmentarzu ogrodzono bratnią mogiłę i odnowiono krzyż, na którym napis głosi: Żołnierzom grodzieńskim poległym w boju 25 września 1920 r. — pracownicy leśnictwa w Nowej Rudzie.

Po uroczystej mszy św. i poświęceniu bratniej mogiły nastąpiła uroczysta chwila wkopania na polu bitwy krzyża, ufundowanego przez 81 p. — Podniosłe chwile zakończył barwny pochód wojska, rezerwistów i szkoły. Całkowita zastawa przygotowania uroczystości należy się niepodzielnie dwóm działaczom miejscowym: ks. proboszczowi Grabowskiemu i pom. leśn. Pejdzińskiemu.

— **Zamiat w psa wróclekiego trafił w policjanta.** Na pograniczu, w rejonie powiatu Świeciańskiego, pojawił się pies wściekły. Ludność zaalarmowała kaprała miejscowego KOP. Głowaniego. Obława prowadzona przez obydwóch, zakończyła się niefortunnie, gdyż Głowani, widząc psa, strzelił tak nieszczęśliwie, że kula trafiła w głowę posterunkowego Jodka. Ciężko rannego Jodka przewieziono do szpitala.

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 gr.

KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

ZEGARKI precyzyjnie naprawia z gwarancją Dąbrowski - Rozwarszowski Lwów, (Hotel Georgian) Akademicka 2. Starego fasonu damskie zegarki naprawia na ręczne. 11783

KREM Kosmeo, jedynie higieniczny, odżywia, odmałdza cere. Do nabycia Kosmeo Mikołaja 7. 11769

MOTOR ropony 6 HP., nowy tania sprzedam, Dr. Stamerowicz, Radziechów. 11779

SPRZEDAŻ syberyjskie szopy na dużego mężczyznę, Głodzińska Skałki 1/11. 11765

TRUSKAWIEC. Wille — kupno — sprzedaż — na jem poleca Biuro Pośrednictwa, Dronobycz, Piłsudskiego 2. 11679

KOMPLETNE wyprowadki dla noworodków „Sport”, pl. Hallicki 3. 11782

NAJGUSTOWNIEJSZA garderoba dla dzieci „Sport”, plac Hallicki 3. 11782

PLASZCZYKI dziecięce do lat 15 w ogromnym wyborze „Sport” Plac Hallicki 3. 11598

PIAHINA nowe od 2.200 złotych na dogodnie spłaty, Nowacki Piłsudskiego 17. 11727

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Gotówka. Nowacki Piłsudskiego 17. 11727

ŚWIETNE opaski białe od 1. zł. biustonosze od 2 zł. „Małgorzata” ul. Batorego 34 II. p. 11517

KUPUJE i sprzedaje antyki i dywany perskie — plac najwyższe ceny Schulberg, Trzeciego Maja 15. 11534

ZEGARKI, zegary, budziki, tylko najlepszych fabryk poleca znana od czterdziestu lat z solidności firma Jan Seifenreich, Lwów, plac Marjacki 5. 11490

WZORY do haftu i malowania Miłowskiego 9 I. p. drzwi 4. 11767

PROSZEK „KOGUTEK”
DLA DOROSŁYCH
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY

RYDZE kiszzone beczulka około 5 kg. za 15 zł., marynowane za 18 zł., grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg. gogoce smażone z cukrem około 5 kg. za 14 zł., taksam opowidło śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł., bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła franco za pobraniem pocztowym P. STUMER, Kosów k. Kołomyj. 11634

Szczotki rozmaite, włóra stalowa, masę francuską, wosk terpentynowy, trzepaczki, sukna do podłóg, ścierki, lchry, rogózki, sznury do bleilziny i t. p. poleca

Józef Koleżański
BATOREGO 34a. 9833

BILETY WIZYTOWE
WYKONUJE NAJTANIEJ

DRUKARNIA SŁOWA POLSKIEGO
ul. Zimorowicza 15.

POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz

OGRODNIK w działach ogrodniczych szuka posady. Opisy p. Medenice, Franciszek Składnik. 11632

POTRZEBNA kucharka, polka, zdolna do wszystkiego. Krzysztołowicza Głęboka 14. 11751

WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

POSZUKUJE solidnej osoby umiejącej szyć do dwójga dzieci (3 i 7 lat). Reflektuje tylko na pierwszorzędną i taktowną sily. Zgłoszenie Dr. Gut, Sanktorjum, Stanisławów. 11743

RUTYNOWANA buchalterka, zarazem korespondentka polsko-niemiecka poszukująca nacychmiast. Generalna Ekspedycja Ogłoszeń Legionów-1 pod „Rutynowana”. 11776

ZARZĄD dóbr dóbr Chocimierz, poczta loco, wola stanisławskie poszukuje ogrodnika z dużym doświadczeniem do zarządu ogrodem i domem 11742

MAŁŻEŃSTWA
20 groszy za wyraz.

SAMOTNA, lat 35, przystojna, niezależna, inteligentna, posiadająca ładne mieszkanie umeblowane, szuka ta drogą towarzysza życia, uczciwego mężczyznę na stanowisku. Poważne zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Przeznaczenie”. 11666

MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

DWOCH akademików braci ze sfery ziemiańskiej, poszukuje komfortowego pokoju z utrzymaniem w śródmieściu od 1/XII. Zgłoszenia pod: „Solidni”. 11750

DUŻE komfortowe lokale na blura, Pogostowa, mieszkania — Warszawa obok Nowego Świata, zgłoszenia int. Felicki Warszawa — Wawelska 6, tel. 173. 46, oraz kancelaria D-ra Roehra — Lwów, Romanowicza 1. T. 20-58. 11590

POKÓJ kawalerski zaraz do wynajęcia, Łyczaków 24, parter prawy. 11782

POKÓJ maluje i tapetuje, ceny przystępne, wielki wybór wzorów, Zamówienia z prowincji również przyjmuje Wójcik, Kętrzyńskiego 27. 11771

POSZUKUJE w śródmieściu pokoju dużego, nieumeblowanego z osobnym wejściem u katolików. Zgłoszenia pod Gierasińskiego Lwów, Snopkowska 31. 11780

DLA przyjezdnej pani dystygowanej pokoju w eleganckim domu do odnajęcia. Zgłoszenia pod „Sacre-Coeur” Administracja. 11782

PANIENKĘ dobrego domu s przyjmie na mieszkanie utrzymanie była ziemianka. Informuje z grzecznością panią Kochanowskiego 50. 11766

L.M. 159776/28.
Z. d.

Przetarg ofertowy.

Na wydzierżawienie folwarku na Lewandówce z zabudowaniami o powierzchni około 86,31 ha około 150 morgów na przedział lat sześciu t. j. od 1 stycznia 1929 roku do 31 grudnia 1934 roku Magistrat m. Lwowa ogłasza przetarg ofertowy.

Blizsze warunki dzierżawy są do przejrzania w Zarządzie dóbr Ratusz I. p. codziennie w godzinach urzędowych.

Oferty pisemne w zamkniętych kopertach z podpisem i adresem oferenta z podaniem ceny za 1 morg w złotych w złocie wraz z dowodem złożenia w Kasie miejskiej wadium w wysokości 10% (dziesięć) od oferowanej ceny, należy wnieść osobiście do Zarządu dóbr do dnia 22-go listopada 1928 roku do godziny 12 w południe, w którym to czasie nastąpi komisyjne otwarcie ofert i ewentualny przetarg ustny.

W ofercie oferent wyraźnie zaznacza, że warunki umowy są mu dokładnie znane i że się im bez zastrzeżeń poddaje.

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodu.

We Lwowie, dnia 9 listopada 1928 r.

Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa
Dr. Otto Nadolski w. r.

11773

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz

KURS tańców najnowszych dla osób starszych rozpoczynamy 15. Nowicy, Piłsudskiego 16. 11748

STENOGRAFIJ wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krusza 26. Księgarniom przestaliśmy dzielić różnych wydawnictw Wojnara. Żądajcie okazania! 11438

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy 13 listopada w sali Kasy (Dom Narodny) ul. Rutowskiego 22 I. p. Wpisy od 5-8 z wyjątkiem soboty i niedzieli. Loeffler 11787

KOŻNE DONIESIENIA 10 groszy za wyraz.

EKA

FABRYKA AKUMULATORÓW

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
Tel. 29-18 **LWÓW** Tel. 54-17

Zarząd: ul. Sapiehy 6. Fabryka: ul. Kapernika 18.
wyrobia akumulatory do radja, samochodów oraz skutecznie naprawę i ładowanie takowych szybko i po cenach umiarkowanych. 11631

ZAPALENIE stawów (artretyzm) leczy znakomicie buda elektryczna (Polano) do nagrzewania. Cena 60 zł. Sapiehy 53/II p. na prawo. 11770

PEŁSZCZE, kostjmy, suknie, przerobki wykonuje elegancko, konkurencyjnie tanio rytynowana krawczyń Kautna Wąska 8 parter (początek Łyczakowa). 11772

RUTYNOWANA masażystka, wykonuje masaż kuracyjny i odżywczy. Łaskawe zgłoszenia Grodecka 39 Zawackiewicz. 11734

CHOROBY weneryczne i zastarzałe skórne, mianowicie seksualna leczy specjalista dr. Frisch. Walowa 11. Tel. 55-20. 11381

ZEĞARY ANTYKI KURANTY najprecyzyjnej naprawia ŚMIETANA JÓZEF, Kopernika 18. 10738

„INFORMATOR”. Biura Mieszkalnawe, Kopernika 22, telefon 4-45, poszukuje mieszkania różnych pokoi, przeprowadza zamiany w Warszawie, Krakowie. Informacje w kupach sprzedaży nieruchomości dóbr lasów. Kupi kamienice wille, parcele. Wkład 85,00 dolarów. 9703

Zwycięzca czasu i przestrzeni SAMOŁOT stwarza nowe rynki zbytu. TOWARY

wysyłane drogą powietrzną z miasta produkcji przychodzą wcześniej do miasta przeznaczenia, niż doręczane na miejscu samochodami lub końmi
**Warszawa — Kraków — Lwów
Gdańsk — Wiedeń — Brno**

Informujcie się:

Warszawa: Nowy Świat 24 tel. 900 i 1988
lotnisko „ 8-50
Kraków: Szpitalna 32, telefon 32-22
lotnisko „ 25-45
Lwów: Jagiellońska 20, telefon 45-71
lotnisko „ 29-36
Gdańsk-Wrzeszcz: lotnisko tel. 415-31
Wiedeń: 1. Legethoffstr. 7, tel R 21-0-84
Flugfeld Aspern „ R 40-5-60
Brno: Letiště—Lotnisko telefon 42-66.

Niezawodny środek do prania. sprzedawany wyłącznie w paczkach



DLA zabezpieczenia klientów od kupowania falsyfikatów, jest zwyczaj wytłaczania nomenklatury na kawałkach mydła. Oczywiście jest to niemożliwością o ile chodzi o Lux, ponieważ umieszczenie nazwy czy też firmy na każdym nikłym płątku jest nie do pomyślenia!

Wobec tego oryginalny Lux, ten najbardziej pewny, wypróbowany i niezawodny środek do prania delikatnych tkanin i wełny, sprzedawany jest wyłącznie w zaklejanych granatowych paczkach z napisem Lux. Wystrzegać się zatem wszelkich naśladownictw, żądając Lux'u zawsze tylko w paczkach z nomenklaturą.

Lux'em uprać można wspaniale eleganckie suknie z delikatnych tkanin i strojną jedwabną bieliznę. Wełniane koszulki, bieliznę i kaftaniczki niemowląt, jak również grub wełniane koce i wszelkie flanelowe ubrania, prać tylko Lux'em, a zachowają do końca i po niezliczonych praniach miękkość i wygląd nowości, o ile są prane wyłącznie w Lux'ie.

LUX

należy żądać Lux'u
tylko w paczkach.

PRÓBKA DARMO

KUPON. Do firmy "Sunajt" Spółka Akcyjna, Skrytka Poczta 470, Poczta Główna, Warszawa.— Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Lux, wystarczającego na próbne pranie.
Imię i nazwisko
Adres
S. P. 1928 (Upraszam o wyrażenie pisane.)

Lever Brothers Limited, Anglja.

INSERUJECIE W „SŁOWIE POLSKIM”.

PRZYBORY KANCELARYJNE KRAM STUDENCKI

szkolne i dla PT. Techników
oraz wszelkie papiery

SZKICOWE I KALKI

poleca najtaniej **Lwów, Szajnochy 2. Właśc. Antoni Jamiński. 11550**

JERZY KOSSOWSKI.

68,

Ceglany dom.

(Ciąg dalszy).

— Znam te drożki od lat. Biegałam nimmi za dzieciństwa...

— Dawno panny Krysi tu nie było?

— Chyba ze cztery lata.

— Aż tyle?

— No tak, od śmierci brata prawie rok, a przedtem trzy lata zagranicą.

— I tych ścieżek panna Krysta nie zapomniała, nie!

— Nie. Pamiętam też dokładnie kto w której chacie mieszka i jak komu na imię.

— Ej!

— Naprawdę. I to wiecie. Kiedyś była zagranicą, a chciałam sobie przypomnieć, to mi trudno było, ale jak tu jestem, wszystko na pamięć wraca. Ot tu, gdzie się świeci, mieszkają Kortoszyńscy. Teraz przypominałam sobie natychmiast, a tam w klasztorze musiałam sobie przypomnieć Krotoszyn, a potem litery odwrócić: kro — kor. Pamiętam, jak ich dzieciom matka zmarła, nagle, w polu, w samo południe.

— A tak, ale panienka musiała wte-

dy maleńka być, jak ten kolek. Przecie to z dziesięć lat temu.

— A już blisko. Miałam wtedy ośm. Pamiętam dobrze, jak ją nieśli z pola do drogi, na wóz słomą wyścielony, a żeby zaś konie darmo nie szły, to ziemniaki w workach doładowali na przodek.

— Ano tak, konie trzeba szanować. Tu uważnie panienko, bo ścieżka na starem kartofliisku, może zorana — przestrzegę — a zaś dalej rów tuż przy drodze.

Panna Wildecka szła jednak pewnie, może nawet pewniej, niż Szczerbiński, bo gdy wchodził na drogę podała mu z góry rękę, by mu z rowu lżej było wyjść. Byłby z pewnością sam się wygramolił, ale rękę przyjął. Kiedy jednak z drogi schodził na ścieżkę, wiedzącą przez brzozy lasek ku grobli, poszedł przodem, bojąc się, że w lasku ciemniej, a on drogę znał dobrze. Byli już prawie u końca drożyny, gdy zestrząszył ich nagły trzask gałęzi, ktoś umykał ze ścieżki w zarośla. Na wołanie Szczerbińskiego odpowiedziały jedynie łamane gałązki.

— Kto to mógł być? — zapytała Krystyna.

— Bóg raczy wiedzieć panienko. Jakaś dziewczyna i jakiś chłopak. Na wiosnę to stąd zawsze parę małżeństw

wyjdzie. To szczęśliwy lasek. Ot teraz już jasno będzie, bo i księżyc wyszedł.

Stanęli nad stromem zboczem idącym wprost na groble. Jasno znaczyła się nowa droga, wrastająca w groble, rozkopaną do białego piachu. Dwa księżycy widniały w stawach po jej obu stronach, dwa wierne odbicia wielkiego trzeciego, zawieszonego na pochyłym stropie nieba.

Zatrzymali się przy słupie, prawie z jedną myślą oboje:

— Bardzo tu cicho — szepnęła Wildecka.

— Cicho — potwierdził Szczerbiński.

— Tu musiało kiedyś być jakieś olbrzymie jezioro.

— Pewnie. Myśmy tu jakby na dnie, a te góry dookoła to brzegi. Ha! ale kiedy to tam było!

— Jakies tysiące lat temu.

— Pewnie! a teraz droga tędy idzie, a na brzegach domy stoja — spojrzał w stronę białego folwarku, gdzie w kilku oknach rudiła światło. — O ta droga tu potrzebna, ona oba brzegi łączy — zwrócił się w stronę ceglanoego domu, gdzie właśnie w jednym z okien zapłonęło światło.

— Bardzo tu cicho — rzekła po chwili Krystyna.

— Cicho — potwierdził Szczerbiński. Krystyna ruszyła pierwsza ku do-

nowi. Minęła groble i weszła na świeżo szutrowaną drogę, pośrodku której stał olbrzymi walec parowy, ugniatacz wszelkich nierówności, wyglądający w świetle księżyca, jak jakiś wóz pancerny, czy tank potworny. Tuż za nim stał wielki wóz mieszkalny, podobny do wozów cyrkowych. Przez osunięte drewniane rolety dobywało się zeń indziej, jakby przydymione światelko.

— Jak w takiej budzie ludzie mogą mieszkać? — mruknęła Krystyna.

— Mogą, panienko, mogą! I w gorszych mieszkają. W takiej budzie to i kuchenka jest, uwarzyć strawę można i ciepło jest w zimie. Lepszy taki dom, jak żaden, choć ci tu, mieszkają w wozie tylko w czas robót, a tak to u siebie. Ale przecie są tacy, co całe życie wędrują, nigdzie stolka nie zagrzeją; choć i ja, na ten przykład wędrowałam wiele po świecie, ale człek zawsze wiedział, że do domu wróci. Jak! on tam jest, taki jest, ale dom i swój. Nie raz i nie dwa myślałam nad tem panienko, że komu Pan Bóg dał jaką — taką chatę pod dachem i coś ziemi dookoła, a choćby tylko tyle, co pod chatę, to codzień winien Bogu za to dziękować.

— Nie w tem całe szczęście panie Szczerbiński.

C. d. n.